Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Wtorek 24 stycznia 1928 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. | Nr. 18 (1065)

IX-ty DOROCZNY BAL AKADEMICKI
odbędzie się dnia 2-go lutego r. b. w Salonach Kasyna Garnizonowego. 267

Podaję do wiadomości Szan. Publiczności,
że z dniem 22-im b. m. otworzyłem
Cukiernię Macedońską i Buźnię
ul. Mickiewicza 4 (vis a vis Banku Polskiego).
Polecam swoje wyroby różnych gatunków:
chałwę, rachat-łukum, szerbet
i inne słodycze wschodnie, wyrabiane z najlepszych i najświeższych produktów zagranicznych. Posiadamy także wielki wybór czekolady, cukierków, marmelady, rozm. najprzedniejszych firm. Ceny przystępne. Firma nasza otrzymała nagrody: w Brukseli (Belgja), Milanie (Włochy), w Paryżu (Francja) i na wystawie w Białymstoku w r. 1927.
263 Z poważaniem Z. BOSZKOW.

Trzeci Sejm.

Dobrze już rozpoczęty gwar przedwyborczy i krzyki wiecowe są najmniej stosowną atmosferą dla kształtowania się poważnej myśli politycznej. Tembardziej zachodzi potrzeba ciągłego przypominania naczelnych wskazań, ujmowania zasad wolnych od przejaskrawienia, oczyszczonych z nalotów zbytniego aktualizmu. Pamiętajmy, że walka toczy się nie o przyszły Sejm tylko, ale o Jutro naszego ustroju i organizacji państwa.

Jakiego Sejmu wymaga owe jutro?

Przedewszystkiem takiego, którego cele i zamierzenia pokrywają się w każdym calu z potrzebami państwa. Zupełna zgodność obu momentów jest twardym warunkiem, który parlamentaryzm nasz musi uznać, jeżeli ma okazać swe zdolności życiowe, dowieść, że stanowi zdrową formę, w której zmieści się i zakwitnie dobro ogólne.

Trzeci Sejm musi mieć umiar, którego brakło dwu poprzednim. Nauczony doświadczeniem musi zrozumieć, że życie nie zniesie jego wszechwładztwa. Pod tym znakiem musi stanąć jego praca nad poprawą naszej konstytucji, korekturą ustaw zasadniczych.

Vox populi i opinja poważnych statystów uznaje zgodnie, że władzę ustawodawczą należy najwyraźniejszą granicą oddzielić od wykonawczej, a wyodrębniwszy oddać w ręce wyposażone w siłę prawdziwą, a nie jej pozory. Tylko opacznie pojęte ludowładztwo chce widzieć u szczytu manekina, sprowadzonego do roli reprezentacyjnej figury, bawidełka w ręku rozwydrzonych stronnictw politycznych. Demokracja prawdziwa może bez obaw o swą przyszłość złożyć w ręce Prezydenta i jego ministrów egzekutywę Rzeczypospolitej.

Trzeba nam stałości w rządzeniu, jednolitej linji w działaniu. Kalejdoskopowe zmiany gabinetów były naszą największą bolączką, ich ustanie najznamienniejszym rysem poprawy, symptomem ustępowania choroby. Sejm, pragnący utrzymać zasadę parlamentarnego rządzenia krajem, musi znaleść drogę do stworzenia odpowiednio silnej, skonsolidowanej większości. Nie mylimy się twierdząc, że każdy dzień stwarza nowe fakty świadczące, iż mocny, świadomy swych celów rząd otrzyma takie oparcie.

Hypertrofja polityczna znajdzie swój kres. W miejsce polityki, uprawianej z dziką namiętnością i zaciekłem partyjnictwem, muszą wejść sprawy realne, kwestje gospodarcze i socjalne. Im więcej Sejm zbliży się w swych zainteresowaniach do zagadnień ekonomicznych, tem bardziej będzie pożądany i poważany.

Rozbudowa naszej gospodarki wymaga, aby reprezentacja narodowa była przedstawicielem interesów gospodarczych, ażeby taki przedewszystkiem nosiła charakter. Niechaj wartkim nurtem popłyną dyskusje, projekty, ustawy ujmujące wielkie i małe potrzeby społeczeństwa i jego warstw. Wytwórczość nasza potrzebuje ręki troskliwej, kierowanej poważnym umysłem, wsłuchanym w głos codzienności. Miarą wartości przyszłego Sejmu będzie ilość posłów zdolnych do takiej właśnie pracy, fachowych znawców, szarych pracowników.

Z jakichkolwiek wyjdą warstw i społecznych sfer, mogą i powinni oni znaleść drogę do współpracy. Podnoszący swe żądania robotnik widzi, jak ich powodzenie zależy od rozwoju przemysłu. Uznanie tego zadecyduje o kierunku ustawodawstwa socjalnego i przemysłowego, ułoży harmonijnie problem pracy i kapitału. Także to trzeba poddać ustawodawstwu rolnemu i wdrożyć na tory pożądane.

Narodowościowe antagonizmy muszą zostać ostatecznie przezwyciężone. Oczekujemy z ufnością zwycięstwa tezy naszej, że między potrzebami narodowych mniejszości i interesem państwa niema sprzeczności. Śmiało i otwarcie trzeba sprowadzić ów ciężki i gmatwany dotąd problem na zdrowy grunt, z którego wykwitnie przywiązanie niepolskich narodowości do polskiego państwa, pogłębi się ich poczucie i świadomość obywatelska.

Z ubiegłych lat sejmowania możemy zbierać pełne naręcze doświadczenia i na tem chyba tylko polega ich pożytek. Kardynalnym warunkiem powodzenia w pracy jest zerwanie łączności z metodami i założeniami minionego dziesięciolecia sejmowego. Żyło ono swarami, karmiło się wewnętrznem rozdarciem, za alfę i omegę, mając politykę i partje. W rezultacie znalazło się państwo i parlamentaryzm u brzegu przepaści.

Z innych zupełnie źródeł czerpać musi Sejm nowy. Ci, którzy wybierają doń nowych przedstawicieli pragną, by rozprawiał o pracy, roli, handlu, przemyśle, kolejach, szkole, administracji, higjenie, samorządzie, drogach.

Rozprawiał i stanowił.

Wyniki, których czeka demokracja muszą być konkretne i rzeczowe. Zdrowe mieszkania, zanik bezrobocia, rozbudowa miasta, uzdrowienie ustroju rolnego, roboty ziemne, kanały, arterje drogowe są dla niej popularniejszemi hasłami, aniżeli pobawione treści zawołania polityczne.

Trzeci Sejm musi zawołania powyższe uznać za swoje, jeżeli ma sprostać zadaniu i spełnić życzenia wyborców.

A Tyniecki.

Wiadomości polityczne.

O godz. 0 min. 15 przybył do Lwowa minister Reform Rolnych p. W. Staniewicz. Po krótkim pobycie na dworcu minister udał się samochodem do Dublan na wykład, poczem o godz. 17 był obecny na posiedzeniu Okręgowego Urzędu Ziemskiego. Wieczorem minister odjechał z powrotem do Warszawy. (Pat).

Sprostowanie.

W niedzielnym numerze „Kurjera Wileńskiego" z dn. 22 b. m. w sprawozdaniu z plenarnego posiedzenia Zarządu Krajowego Stronnictwa Ludowego „Zjednoczenie" zamieszczone zostały błędne informacje, dotyczące niektórych członków Stronnictwa a mianowicie:

1) Oświadczenie w imieniu Stronnictwa Chłopskiego, zawczasu przygotowane i opatrzone pieczęcią oraz podpisami odczytał po dokonaniem głosowaniu nie b. poseł Adamowicz lecz b. poseł Dubrownik.

2) Odczytanie tego oświadczenia przez p. Dubrownika odbyło się przy współudziale i sekundowaniu ze strony p. p. Adamowicza i Hałki, który, nawiasem mówiąc, nie jest wcale członkiem Krajowego Stronnictwa Ludowego „Zjednoczenie" i przybył do lokalu bez zaproszenia i z wyraźnym zamiarem prowadzenia intryg.

3) P. pułkownik Wędziagolski niesłusznie został pomieszczony w rzędzie pp. Adamowicza i Dubrownika, gdyż o żadne mandaty jemu nie chodziło.

Odwrotnie, p. Wędziagolski postawił wniosek, aby Stronnictwo Krajowe wcale nie brało udziału w akcji wyborczej i aby żaden z członków Stronnictwa nie stawiał swojej kandydatury na listach wyborczych. Wniosek ten jednak w głosowaniu większości nie uzyskał.

Prof. Birżyszka jako pełnomocnik Litwy przyjeżdża do Polski

RYGA. 23. 1. (Ate). „Jaunakas Zinas" donosi z Kowna, iż prof. Birżyszka jedzie do Warszawy jakoby ze specjalną misją ze strony rządu litewskiego. Prof. Birżyszka jest prezesem „Związku Oswobodzenia Wilna". W roku 1922 był on wydalony przez władze polskie z Wilna wraz z 32 działaczami litewskimi. Prof. Birżyszka ma zabawić w Polsce dwa tygodnie.

Przedstawiciel dziennikarzy litewskich prof. Birżyszka rewizytuje Polskę.

RYGA, 23.1. (Pat). Litewska agencja telegraficzna donosi, że litewski związek dziennikarzy na skutek odwiedzin Litwy przez dziennikarzy polskich postanowił wysłać do Polski swego przedstawiciela profesora kowieńskiego uniwersytetu Birżyszkę. Prof. Birżyszka już wyjechał przez Rygę do Warszawy. Dalej litewska agencja telegraficzna zaznacza, że profesor Birżyszka w swoim czasie był wysiedlony przez polskie władze z Wilna.

Pod auspicjami Moskwy.

BERLIN, 23.I (Pat) „Vorwaerts" opatruje depeszę z Warszawy o przygotowaniach do rokowań polsko litewskich uwagą, że Moskwa dodała dyktatorom kowieńskim odwagi do utrzymywania nadal swego stanowiska w kwestji wileńskiej. Jest rzeczą wątpliwą, oświadcza dziennik, ażeby Rada Ligi Narodów pozwoliła na to, by Smetona i Woldemaras „gwizdali" na jej zalecenia równające się rozkazom. Polska nie może zgodzić się na to. Jeżeli rokowania polsko litewskie nie zaczną się przed sesją marcową i nie będą się toczyły w sposób rokujący powodzenie, to cała sprawa będzie musiała być przedłożona Radzie Ligi, a w tym wypadku trudno będzie załatwić sprawę bez tak ulubionego odraczania.

Ku czci żołnierzy polskich wyznania ewangelickiego.

WARSZAWA, 23.I (Pat.) Dzienniki warszawskie donoszą, że wczoraj w kościele garnizonowym ewangelickim w Mokotowie odbyło się uroczyste odsłonięcie dwóch tablic ku czci żołnierzy polskich wyznania ewangelickiego poległych w walkach o niepodległość Polski w latach 1914—1920. Uroczystość tę poprzedziło nabożeństwo odprawione przez ks. biskupa ewangelicko-augsburskiego Burschego. Obecni byli przedstawiciele władz rządowych z ministrem oświaty Dobruckim na czele, delegaci samorządu m. Warszawy, dowódca O. K. gen. Wróblewski delegaci pułków garnizonu warszawskiego, wreszcie szerokie sfery społeczeństwa.

Rezerwiści i b. wojskowi za połączeniem się w jedną organizację.

WARSZAWA, 23.I. (Pat.) Dziś obradował w stolicy nadzwyczajny zjazd delegatów stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej w lokalu Związku Urzędników Kolejowych.

Wszyscy mówcy podkreślali konieczność skonsolidowania się w wielkiej armji rezerwy dla współpracy w dziele naprawy Rzeczypospolitej z Marszałkiem Piłsudskim na czele i jednogłośnie zaakceptowali stanowisko zajęte przez zarząd główny stowarzyszenia. W rezultacie obrad przy entuzjastycznych oklaskach zjazd uchwalił wysłanie hołdowniczych depesz do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz rezolucję o konieczności połączenia wszystkich organizacyj rezerwistów i b. wojskowych w jedną wielką organizację na terenie całego państwa. Rezolucja została zaopatrzona wstępem delegata z Wilna red. Bolesława Święcickiego, wyrażającym solidarne uznanie dla zarządu głównego, ktory w pełni zrozumienia w chwili obecnej zainicjował podjęcie przez ogół rezerwistów i b. wojskowych akcji wszczętej przez Wodza wojska i narodu Pierwszego Marszałka Polski w kierunku ugruntowania swoistości wewnętrznej i mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej.

Z Litwy Kowieńskiej.

Demonstracje antyrządowe „Związku Obrony Wilna".

Jak donoszą z Litwy t. zw. „Związek Obrony Wilna", skupiający pod swym sztandarem najbardziej szowinistyczne odłamy społeczeństwa litewskiego prowadzi w ostatnich czasach usilną robotę agitacyjną w celu sparaliżowania wszelkich poczynań rządu Waldemarasa w kierunku wypełnienia zobowiązań genewskich w stosunku do Polski. Niedawno „Związek" zorganizował demonstracje w Wornianach, które przybrały charakter czysto antyrządowy, co zmusiło do interwencji policji. Obecnie znowu nadeszły z pogranicza polsko-litewskiego informacje o szeregu odczytów propagandowych i wiecach organizowanych wzdłuż całego pasa pogranicznego po stronie litewskiej.

Naogół ludność odnosi się wrogo do roboty prowadzonej przez „Związek Obrony Wilna", gdyż prawie wszyscy na Litwie są za nawiązaniem pokojowych stosunków z Polską, to też w szeregu miejscowości dochodzi do wypędzania prelegentów „Związku".

Darbo-Federacja w niełasce.

RYGA, 23-I. (Ate). Z Kowna donoszą, iż dymisja naczelnego kontrolera państwa Wilczunisa została już zdecydowana. Przyczyny tej dymisji nie są znane. Wilczunas był przedstawicielem grupy politycznej Darbo-Federacji, jedynej poza tautininkami, podtrzymującej rząd Waldemarasa. Po jego ustąpieniu cała władzaześrodkowuje się w rękach tautininków.

Echa zjazdu litewskiego w Mińsku. Aresztowanie komunistów.

Jak donoszą z Kowna w tych dniach organa policji litewskiej dokonały na stacji granicznej z Łotwą Abele aresztowania niejakiego Franase Dorecisa i Jurauszkasa, którzy brali czynny udział w organizowanym przez władze sowieckie zjeździe litewskim w Mińsku.

Podczas rewizji znaleziono u aresztowanych poważny materjał obciążający.

W sprawie aresztowanych miał podobno interwenjować poseł sowiecki w Kownie Arosjew.

Plaga wilków w pow. telszewskim.

Do Kowna nadeszły w tych dniach wiadomości o wprost niesłychanych napadach stad wilków w pow. telszewskim.

W przeciągu 16, 17 i 18 b. m. na tereni pow. telszewskiego zanotowano 24 napady wilków, przyczem wilki rozszarpały w lesie między Łukniszkami a Upinowem dwoje ludzi.

W dniu 19 b. m. na trakcie w okolicach Kurszan wilki napadły na patrol policji, który zmuszony był bronić się regularnym ogniem karabinowym.

Z całej Polski.

Tradycyjny opłatek legjonowo-strzelecki.

KRAKOW. 23. I. (Pat). W sali towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń przy ul. Basztowej odbył się tradycyjny opłatek legjonowo-strzelecki. — Na uroczystość przybyło kilkaset osób. Miedzy innemi na honorowych miejscach przy stole zasiadło 5 weteranów 1863 roku. Z ramienia władz wzięli udział wojewoda Darowski, wice-wojewoda dr. Duch, gen. Wróblewski, gen. Smorawiński, pułk. Bolesławic i inni. Ze sfer obywatelskich — prof. dr. Krzyżanowski, dyrektor Banku Rolnego Jabłonowski, prof. Wodzinowski i inni. Uroczystość zagaił ks. Wawroń, były żołnierz 2 brygady legjonów polskich. W czasie opłatka wygłoszono szereg toastów. Przemawiali wojewoda Darowski, gen. Wróblewski, prezes Związku Leg. prof. Pochmarski, prof. dr. Emil Bobrowski i inni. — Po wieczerzy odbyła się ożywiona zabawa towarzyska.

Zamiecie śnieżne w Pińszczyźnie uniemożliwiają normalną komunikację.

Jak donoszą z Pińszczyzny, w szeregu miejscowości powiatu pińskiego z powodu zamieci i zasp śnieżnych została przerwana częściowo komunikacja pocztowa.

Przeciw Sowietom.

PARYŻ. 23.I (Pat). „Matin" donosi, że otrzymał wczoraj wieczorem wiadomość, iż Quai d'Orsay wydało polecenie podjęcia demarche w Waszyngtonie i Berlinie w sprawie udzielenia przez Sowiety koncesji na eksploatację pewnego francuskiego przedsiębiorstwa górniczego i metalurgicznego w Matwiejewce grupie amerykańsko-niemieckiej.

W obawie powodzi.

LONDYN, 23.I (Pat). Władze miejskie Londynu wzmocniły ochronę wybrzeży Tamizy. Wobec znacznych opadów w górnym biegu rzeki grozi ponowny wylew w granicach miasta.



Kanclerz Rzeszy Dr. Marks, który przez wydanie nowej ustawy szkolnej, wywołał konflikt z katolickiemi organizacjami zawodowemi. Konflikt ten może doprowadzić nawet do rozłamu w łonie koalicji rządowej i do przedwczesnego rozwiązania parlamentu Rzeszy.

Zgubiono legitymację Kasy Chorych Nr. 2070 na imię Antoniego Bożyczko, łaskawego znalazcę proszę o zwrot pod adresem: Wilno, Zarzecze 17—13. Z dniem 23 stycznia b. r. unieważnia się.

Poczta, telegraf, radjo.

(Wywiad z prezesem Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie, inż. Żółtowskim).

Jak wiadomo w dniu 11 b. m. objął urzędowanie nowomianowany prezes Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. inż. Żółtowski.

Pragnąc zaznajomić się z najaktualniejszemi zagadnieniami z dziedziny prac nad rozwojem komunikacji telegraficznej, telefonicznej i pocztowej jak również z zamierzeniami władz pocztowo-telegraficznych na najbliższy okres czasu zwróciliśmy się do p. prezesa Żółtowskiego z prośbą o wywiad.

W przeszło półtora godzinnej rozmowie p. prezes Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów zobrazował całokształt interesujących nas zagadnień, dając odpowiedzi krótkie, zwięzłe, lecz wyczerpujące.

— *Jakie „bolączki“ zastał p. prezes obejmując swe stanowisko w Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie?*

— Stanowisko prezesa Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów objąłem po siedmioletniej pracy w charakterze inspektora technicznego Ministerstwa Poczt i Telegrafów, (kompetencje inspektora technicznego rozciągają się na cały obszar Rzeczypospolitej. Przyp. red.) to też bolączki, potrzeby i braki Dyrekcji Wileńskiej były mi już przedtem dokładnie znane.

W pierwszym rzędzie dotkliwie dawał się odczuwać brak odpowiednich pod urzędy pocztowe budynków i lokali.

Braki te w miarę możności będę się starał usunąć w granicach możliwości kredytowych, jakie na ten cel zostaną Dyrekcji Wileńskiej przyznane.

W chwili obecnej budynków państwowych mamy nieznaczną ilość. Jeżeli liczyć te budynki, które w najbliższym czasie zostaną ukończone, lub odremontowane i będą całkowicie nadawały się do prac urzędów pocztowo-telegraficznych to ogólna ich liczba wyniesie 9. Będą to budynki urzędów: Wilno 1, Brześć 1, Troki, Podbrodzie, Nieśwież, Święciany, a prócz tego będące w tym roku na ukończeniu budynki Brześć 2, Stołpce i inne.

Budowa budynków Brześć 2 i Stołpce będzie zakończona w roku bieżącym.

Koszta budowy każdego z wyżej wymienionych budynków wyniosą około 500 tys. złotych.

Obecnie porozumiewam się z Ministerstwem Poczt i Telegrafów co do podjęcia w roku bieżącym budowy gmachów, niezbędnych dla postawienia pracy pocztowo-telegraficznej na należytym poziomie, w Molodecznie, Grodnie, Pińsku, Baranowiczach, Nowogródku i Kobryniu. Z biegiem czasu w miarę sił i możności starać się będę o gmachy rządowe dla wszystkich urzędów pocztowych Dyrekcji Wileńskiej. Narazie, ze względów fiskalnych, będą to oczywiście pia desideria, o których realizacji rozstrzygać będzie Warszawa.

Zaznaczyć tu jednak muszę, że pracujemy w warunkach bardzo trudnych. Wystarczy, gdy powiem, że Dyrekcja Wileńska jest pod względem terytorjalnym największą w Polsce. Ma obszaru około 110 tysięcy klm. kw., posiada w chwili obecnej 187 urzędów pocztowo-telegraficznych i zgórą 216 agencyj pocztowych, dla których wynalezienie lokali, nie mówiąc już o specjalnych gmachach, na terenie województwa zniszczonych przez wojnę, jest rzeczą niezwykle trudną (Dyrekcja Wileńska P. i T. obejmuje woj. wileńskie, nowogródzkie, poleskie i pow. grodzieński i wołkowyski woj. białostockiego). Inne Dyrekcje Pocztowe pracują w lepszych warunkach, posiadają własne budynki jak naprz. Dyrekcja Poznańska, gdzie wszystkie budynki urzędów pocztowych są rządowe i mają mniejsze o wiele tereny. (Dyrekcja Katowicka liczy obszaru 5 tys. klm. kw.).

— *Jakie zmiany personalne przeprowadził p. prezes Dyrekcji Wileńskiej?*

— O ile chodzi o personel, jaki zastałem w poszczególnych urzędach, to muszę zaznaczyć, że nagół stał on na należytym poziomie. Pewne zmiany oczywiście należało przeprowadzić. Reorganizacja personalna w chwili obecnej jest w toku. Do tej chwili nastąpiły zmiany w Urzędzie Wilno 1, który objmuje p. Giecewicz, zaś dotychczasowy naczelnik p. Piotrowski został przeniesiony do Grodna, gdzie na mniejszym terenie będzie na swojem stanowisku. Prócz tych zmian zdołałem uzyskać dla Dyrekcji Wileńskiej jeszcze 15 nowych sił dla Wilna i 10 dla Grodna. Ważną rolę odgrywa przeszkolenie personelu, które prowadzone jest na półrocznych kursach pocztowych przy Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, prowadzonych przez naczelnika Wydz. Personalnego p. Kurskiego.

— *Czy w pracach na prowincji wykorzystywane są siły miejscowe?*

— Dyrekcja Pocztowa, powierzając na prowincji specjalnym agentom kierownictwo agencyj pocztowych, absolutnie żadnych niema gwarancyj prawidłowego prowadzenia operacyj pieniężnych i zawsze ponosi pewne ryzyko z tytułu urzędowania danego agenta. Składane Dyrekcji „poręczenia“ przez osoby trzecie w wielu wypadkach nie stanowią żadnej wartości realnej.

Jednym wyjściem z tej sytuacji jest wykorzystanie sił miejscowych, które dotychczas były ignorowane i całkowicie niewykorzystywane. Element napływowy, jako bardziej wyszkolony, zalał agencje pocztowe. Płynęły stąd nadużycia i olbrzymie straty dla skarbu państwa, gdyż za przybysza nikt nie chciał dawać realnego poręczenia i tylko ich kwalifikacje moralne i nienaganna opinja były jedyną gwarancją.

Mojem dążeniem będzie wykorzystanie „ludzi tutejszych“: aptekarz, poważny kupiec, właściciel nieruchomości — oto materjał na agenta, który pracę w agencji będzie traktował, jako poboczne źródło dochodu i do nadużyć nigdy się nie posunie.

— *Jak się przedstawia rozwój komunikacji pocztowej z Z. S. R. R.?*

— Komunikacja pocztowa z Rosją Sow. rozwija się z dnia na dzień. Ruch pocztowy z Z.S.R.R. został podjęty 2 maja 1925 r. Początkowo przedmiotem wymiany była tylko korespondencja listowa, a później dopiero podjęto ruch pocztowy. Ruch ten odbywa się przez Stołpce, Zdołbunów i Podwołoczysk. Rozwój ruchu pocztowego z Z.S.R.R. ilustruje ilość worków pocztowych, pochodzących przez punkty wymiany. Gdy początkowo przez Stołpce przechodziło dziennie około 50 worków, to w chwili obecnej przechodzi ich 600 (wyniesie to około 15 tonn wagi).

— *Czy przewidywana jest rozbudowa sieci telefoniczno-telegraficznej?*

— Odpowiadając na to pytanie stwierdzić muszę, że dotychczasowa sieć połączeń jest niewystarczająca i w najbliższym czasie przystąpimy do budowy bronzowych linij, które dają możność prowadzenia rozmów telefonicznych na linjach długości do 300 i do 500 klm. (linja żelazna daje możność rozmowy na odległość około 150 klm.).

Obecnie projektuję budowę linji bronzowych na szlaku: Nowogródek—Baranowicze, (przewód ten zostanie uruchomiony zapewne jeszcze przed wyborami) oraz Baranowicze—Słonim. Na wiosnę staną zapewne linje: Lida—Nowogródek i jeszcze jedna trasa na linji Wilno—Warszawa. W ten sposób Wilno będzie miało trzy linje bronzowe do Warszawy.

— Dziękując P. Prezesowi za udzieloną nam garść informacyj, na odchodnem zapytujemy go o *rozwój naszego radja?*

— Radjofonja w Wileńszczyźnie rozwija się bardzo szybko. Na 1 grudnia Dyrekcja Poczt i Telegr. zarejestrowała 1995 radjoodbiorców; na 1-go stycznia było ich 2914. Obecnie zaś, według ostatnich danych, mamy już zgórą 4 000 radjoodbiorców. Według danych statystycznych na Wilno przypada 50% odbiorców. Zdecydowana walka z radjopajęczarstwem przyczyni się bezwarunkowo do powiększenia tej liczby, a niskie—zniżone do 1 złot. wpisowego i 3 zł. miesięcznie—opłaty za radjo zachęcą ogół do rejestracji posiadanych aparatów.

Z Rosji Sowieckiej.

Walka z religją w Rosji Sowieckiej.

MOSKWA, (Kor. wł). Energiczna walka z religją od dłuższego już czasu konsekwentnie prowadzona przez obecnych władców Rosji, nie przyniosła dotychczas pozytywnych—z punktu widzenia partji komunistycznej—rezultatów. Religijność wśród szerokich warstw ludności rosyjskiej bynajmniej się nie zmniejszyła, a akcja, zmierzająca do likwidowania kościołów, skończyła się również niepowodzeniem. Jednym chyba realnym wynikiem akcji tej było wstrzymanie na pewien czas robót około budowy nowych kościołów. Ale i to było jedynie zjawiskiem przejściowem, gdyż obecnie jesteśmy świadkami gorączkowych remontów świątyń w całem państwie oraz budowy kościołów nowych w rozmaitych dzielnicach ZSRR. Znamienną jest przytem okoliczność, iż cały szereg nowych kościołów powstać ma,—według oficjalnych projektów,—w bezpośredniem sąsiedztwie fabryk i zakładów przemysłowych. Przy niektórych fabrykach wybudowano już nawet specjalne domy modlitwy dla robotników. Tak np., według „Komsomolskiej Prawdy“, dotychczas wybudowano kościoły przy następujących fabrykach: „Komunisticzeskij Avangard“ w gubernji włodzimierskiej, „Krasnyj Oktiabr“ w gubernji penzińskiej, „Jarczewskaja Manufaktura“ w gubernji smoleńskiej i in.

Na szczególną uwagę zasługuje dalej okoliczność, iż nowe kościoły powstają nietylko w prowincji, lecz i w bezpośredniem sąsiedztwie czerwonej Moskwy. Tak np. niedawno ukończone zostały roboty około budowy nowej cerkwi w Czerkizowie pod Moskwą, a na pewnem lotnisku pod Moskwą wybudowano w ostatnich czasach nawet dwie nowe... synagogi.

Ciekawe zwyczaje panują obecnie w Rosji w dziedzinie samego życia kościelnego. Tak naprzykład we wsi Mazurskoje. powiatu tobolskiego pop miejscowy wszedł w porozumienie z kooperatywą wiejską, która ustaliła ceny za odprawianie mszy i wykonywanie wszelkich obrządków religijnych (śluby, chrzciny, pogrzeby i t d.). Zaznaczyć wypada, iż według życzenia popa wszystkie te opłaty ściągać ma kooperatywa, a duchowni otrzymywać mają stałe wynagrodzenie miesięczne.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że ilość duchownych w Rosji Sowieckiej prawie, że nie jest mniejsza od ilości członków partji komunistycznej. W chwili obecnej na całym obszarze ZSRR jest około 40.000 kościołów różnych wyznań i około 500.000 duchownych. Cyfry te zostały w tych dniach opublikowane, wywołując kompletny popłoch w redakcjach organów sowieckich. Wszystkie pisma rosyjskie uderzyły z tego powodu na alarm, a moskiewski „Trud“ napisał w związku z tem, że partji komunistycznej grozi obecnie nowe niebezpieczeństwo ze strony kościoła. Pismo podkreśla dalej, że kościół staje się w Rosji stopniowo ośrodkiem, dookoła którego skupiać się zaczynają wszystkie wrogie komunistom elementy, i z tego powodu zaleca wzmożenie walki z kościołem.

Wydaleni z Polski Rosjanie w Paryżu.

„Borba za Rossiju“ organ monarchistów rosyjskich w Paryżu donosi, iż do Paryża przybyli z Polski wydaleni z granic Rzeczypospolitej emigranci rosyjscy Wołchowskoj, Hofman, Jermakow, Romaszow, Zubkow, Gołoskiewicz i Panasienko wraz z członkami swych rodzin. Z okazji przybycia tych emigrantów do Francji ogłasza pismo artykuł, w którym podaje szczegóły wydalenia wymienionych emigrantów do Gdańska, następnie zaś ogłasza wywiad z byłym policjantem rosyjskim wilnianinem. Zubkowem, oraz podziękowanie wydalonych ambasadorowi Francji p. Laroche i prezesowi Komitetu Rosyjskiego w Polsce p. Siemionowowi za udzieloną wysiedlonym pomoc.

Z Białejrusi Sowieckiej

Uroczyste obchody rocznicy śmierci Lenina.

MIŃSK, 23 I. (Kor. wł.). W dniu 21 i 22 b. m. we wszystkich miastach Związku Sowieckiego odbył się szereg żałobnych uroczystości, poświęconych rocznicy śmierci Lenina.

Za niezapłacenie podatków — do więzienia.

MIŃSK, 23 I. (Kor. wł.). Ze względu na słabe wpływy podatku majątkowego, odnośne sow. urzędy skarbowe otrzymały polecenie ściągnięcia zaległości w drodze sądowej.

Kilka podobnych spraw już rozpatrzono i winni niepłacenia podatku zostali ukarani kilkuletniem więzieniem.

Postępując w ten sposób, rząd białoruski chce zmusić resztę upartych do przyśpieszenia wpłacania podatków. Według informacyj „Zwiezdy“ do kategorji najbardziej opornych w płaceniu należą przeważnie zamożniejsi gospodarze.

Przysposobienie wojskowe na Białejrusi Sow.

MIŃSK, 23 I. (Kor. wł.). Ze sprawozdania tow. „Oso wjachim“ wynika, że na terytorjum Białejrusi znajduje się około 2300 oddziałów tego towarzystwa, jednoczących przeszło 114 tys. członków. Dla propagandy „obrony socjalistycznej ojczyzny“, jak również dla ćwiczeń wojskowych istnieje 728 specjalnych kółek wojskowych, 10 kółek wojskowo-sportowych, 2 stacje gołębi pocztowych, 143 strzelnice i 20 bibljotek wojskowych.

Oprócz powyższego uruchomiono kilka warsztatów lotniczych dla budowy modeli samolotów oraz kilkanaście agitacyjnych wystaw ruchomych.

„Awjachim“ Białejrusi wybudował własnym kosztem 4 samoloty wojskowe i 4 kompletne lotniska już przekazane władzom wojskowym. W ciągu „tygodnia obrony“ zebrano „dobrowolnych“ datków 50.000 rubli i zwerbowano 16 tys. nowych członków.

Życie białoruskie.

Zmiany w prasie białoruskiej w Wilnie.

Z Nowym Rokiem zaszedł szereg zmian w prasie białoruskiej w Wilnie.

Tak naprzykład, „Biełaruskaja Krynica“—organ Ch. D. białoruskiej, drukowany alfabetem łacińskim, poczynając od Nowego Roku zaczęła wychodzić 2 razy tygodniowo w nieco zmniejszonym formacie. Jest to poważny sukces tego najstarszego obecnie pisma białoruskiego, które dotychczas wychodziło raz na tydzień, a kilka lat temu nawet jeszcze rzadziej.

Wychodząca 2 razy tygodniowo „Sialanska Niwa“—organ „Sielsojusu“, od Nowego Roku znacznie powiększyła swój format, tylko „Dumka Pracy“, spadkobierczyni ideowa „Prawa Pracy“,—organ białoruskiego obozu radykalnego, — pozostała bez zmian. (sm).

Popierajcie przemysł krajowy.

Albert Thomas o Międzynarodowem Biurze Pracy.

KRAKÓW, 23.I (Pat). Poniedziałkowy „Nowy Dziennik“ ogłasza wywiad z dyrektorem Międzynarodowego Biura Pracy Albertem Thomasem. Na zapytanie jaka jest organizacja i praca oraz jakie są dotychczasowe wyniki i przyszłe horoskopy Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów Albert Thomas odpowiedział: „Zmierzamy z jednej strony do tego, ażeby o ile możności usuwać względnie łagodzić stan bezrobocia, a z drugiej strony dbać i pomagać w przeprowadzeniu trwałych reform społecznych.

Dotychczas odbyłem długi szereg konferencyj, wynikiem których jest opracowanie 25 konwencyj, zmierzających ku ochronie sfer pracujących. Mamy dotychczas 250 ratyfikacyj niektórych z tych konwencyj. Ideałem naszym oczywiście jest, ażeby wszystkie państwa, należące do Ligi Narodów ratyfikowały wszystkie opracowane przez nas konwencje. Polska ratyfikowała stosunkowo bardzo wiele konwencyj, bo aż 14. Najwięcej ratyfikowała Belgja bo 15“.

Ratyfikowane uchwały przedstawiają wartość międzynarodową i odegrywają rolę gwarancji, że reformy socjalne i postępowe ustawodawstwa nie ulegną zmianie. Na zapytanie, czy biuro utrzymuje jakiś kontakt z Ameryką, jak również z Sowietami Albert Thomas odpowiedział: „Znajdujemy się w kontakcie zarówno z przedstawicielami ciężkiego przemysłu amerykańskiego, jak i poszczególnemi ugrupowaniami pracowników umysłowych i licznemi fundacjami naukowemi w Stanach Zjednoczonych.

Również z Moskwą pozostajemy w mniej lub więcej ożywionej korespondencji, przyczyniającej się do wzajemnej wymiany myśli. Naogół jednak zarówno Ameryka, jak i Rosja znajdują się po za orbitą działalności i wpływów Międzynarodowego Biura Pracy.

Konferencja referentów komisji rozbrojeniowej.

PRAGA, 21.I (Pat.) „Narodni Listy“ omawiając konferencję referentów komisji rozbrojeniowej, która zebrać się ma w przyszłym tygodniu, pisze, że konferencja ta będzie ściśle poufna i że dojdzie na niej tylko do ogólnej wymiany poglądów, nie będzie zaś na niej powzięta żadna decyzja lub rozstrzygnięcie. Konferencja przygotuje materjał, który rozesłany będzie rządom poszczególnych państw do rozpatrzenia.

Życie żydowskie.

Ogólne doroczne zebranie związku Żydowskich Dziennikarzy i Literatów w Wilnie.

W sobotę dnia 21 go b. m. odbyło się ogólne doroczne zebranie członków żydowskiego Związku Literatów i Dziennikarzy w Wilnie.

Miało ono załatwić tylko sprawę wyboru nowego zarządu związku, komisji rewizyjnej oraz sądu koleżeńskiego.

W wyniku dyskusji postanowiono wybrać zarząd związku, którego zadaniem ma być opracowanie w porozumieniu z zarządem żydowskiego P. E. N. klubu oraz zarządu syndykatu wileńskich dziennikarzy żydowskich regulaminu określającego stosunek tych trzech organizacyj do siebie i rozgraniczającego zadania każdej z nich.

Następnie odbyły się wybory. Do zarządu związku zostali wybrani p. p.: H. Abramowicz, A. J. Goldszmidt, J. A. Grodzieński, Ch. Lewin, L. Sztocki, Z. Rejzen i Sz. L. Cytron. Do komisji rewizyjnej: pp. Sz. Bastomski, I. Budzon, i M. B. Szneider. Do sądu koleżeńskiego: pp. dr. Wirszubski, D. Kapłanowicz i M. Szalit.

O wierszach i prozie Łopalewskiego.

III *).

Koloryt lokalny danego utworu, jego cechy etnograficznie tutejsze, atmosferę, z jakiej wywodzi się ten utwór — nazwaliśmy krajowością „literacką“.

Nikt chyba nie odmówi miana krajowego pisarza Syrokomli. On to „lirnik wioskowy“, co wyrósł z tutejszej gleby, z poleskich moczarów, a ukochał pagórki i łąki nowogródzkie, a braciom Litwinom, braciom z nad Wilji i Niemna dedykował gawędy gminne — jest on typowym wyrazicielem krajowości literackiej, tej atmosfery i kolorytu lokalnego, który o tutejszości pisarza orzeka i decyduje. Niechże więc będzie wzorem i przeciwstawieniem dla pisarzy nietutejszych, nie czujących naszej ziemi, nie wżywających się w tętno naszego życia. A że wciąż mówimy o zagadnieniach ogólnych jedynie w łączności w danym wypadku z twórczością Łopalewskiego, a z jego „Betlejem Ostrobramskiem“ w szczególności, zobaczmy jaką jest postawa zasadnicza, ustosunkowanie się ideowe i formalne obu tych poetów—liryków do Matki Boskiej Ostrobramskiej, jaka atmosfera lokalna tych utworów, opiewających Najświętszą Pannę, na czem wreszcie polega „krajowość“ wiersza Syrokomli, a „obcość“ — Łopalewskiego.

„Hymn do N. P. w Ostrej Bramie“ Syrokomli brzmi:

„Maryjo, Bogarodzico,
Matko cierpiących nędzarzy,
Co nad Jagiełłów stolicą,
W bramie stanęłaś na straży!
Spojrzyj na tłumy skruszone.
Co klęczą u stóp tej bramy:
Matko! Pod Twoją obronę
Z pokorą się uciekamy.
Niebiosów wysokich Pani!
Spojrzyj na rodzaj człowieczy:
Oto na sercu znękani,
A któż ich boleść uleczy?
Tyś miała serce zranione,
I żal Twój też nie miał tamy.
Matko! pod Twoją obronę
Z pokorą się uciekamy.
Oto kalecy i chorzy
Żebrają litości Twojej,
A któż im siły pomnoży?
A któż im rany zagoi?
W Twej łasce cudem natchnione,
Uzdrawiające balsamy.
Matko, pod Twoją obronę
Z pokorą się uciekamy.
Oto grzesznicy skalani,
Co się rozstali z nadzieją,
Na święte oblicze Pani
I oczu podnieść nie śmieją.
Rozpal ich serca zziębione,
Niech grzechu oczyszczą plamy!
Matko! Pod Twoją obronę
Z pokorą się uciekamy.
Kiedy nas klęska dotyka,
Wstaw się do syna życzliwie.
Błogosław pracy rolnika,
Błogosław plonom na niwie,
Błogosław litewską stronę,
Z wysokiej baszty Twej bramy!
Matko! pod Twoją obronę
Z pokorą się uciekamy“.

A oto po siedemdziesięciu latach, poeta-przybysz tak się odezwał przed obrazem Matki Boskiej:

„Zawitaj, Głowo, kornie schylona
Nad rąk człowieczych burzliwym łanem:
Chwieją się, łamią nasze ramiona
Pod niebem groźnem, niebem spękanem...
Zawitaj, Głowo, w słońca koronie:
Spuść promień oczu w dusze do głębi,
Niechaj żebrzące łaski Twej dłonie
Wzniosą się w górę stadem gołębi...
A ty je przyjmij—każdego gońca,
Gdy się do nieba skrzydłem dobija:
Pokorna Głowo w koronie słońca,
Ave Maria“...

I jeszcze, w drugim wierszu:

Pod Twoich rąk obronę, Cudowna Matko Boża,
Płynie serc naszych strumień jak w toń litosną morza.
Bóg od nas wciąż daleko, Ty jedna jesteś bliżej,
Stoisz przy naszym bólu, jak pod żałobnym krzyżem.
Na płaszcz Twój rozpostarty, na dłonie Twe kojące
Z nieba i z ziemi spada i gwiazd i łez tysiące,
I cały smutek świata i ciemnych dni tęsknota
Przed oczy Twe się garnie jak przed niebieskie wrota,
I stuka w Twoje serce scierpnięte nasze ramię:
„Otwórz się nam, Miłości, Świecąca w Ostrej Bramie,
Ucałuj usta nasze, co u stóp Twoich wiszą.
Uspokój nas pokojem i łaski białą ciszą“....

I w jednym i dwóch innych wierszach ten sam ton, ta sama nuta religijna, skupiona, prosta. Różnice polegają jedynie w kunszcie artystycznym. Po latach siedemdziesięciu technika i kultura wiersza w innej ukazała się postaci. Ale treść — u Syrokomli i Łopalewskiego ta sama — modlitewna; atmosfera, koloryt wiersza — ten sam. I nikt chyba nie będzie twierdził, że „krajowość“ Syrokomli polega na wymienieniu „litewskiej strony“.

Jest nawet pokrewność motywów u Syrokomli i Łopalewskiego. W „Betlejem“ osoby części pierwszej poruszają te same motywy, co wiersz Syrokomli, tendencja zaś całego misterjum pokrywa się z tendencją hymnu Syrokomli.

I tutaj dochodzimy do istoty rzeczy.

Na małym przykładzie dowiedliśmy trudności uchwycenia owej subtelnej różnicy pomiędzy atmosferą lokalną, a ogólną, pomiędzy krajowością a polskością, zwłaszcza w dziedzinie uniwersalnych uczuć religijnych, zwłaszcza wobec świętości, która nie jest tylko czczona w kraju naszym, ale jest świętością polską i litewską i białoruską, jest świętością powszechną.

Stąd wniosek, że kryterja „krajowości“ stosowane do „Betlejem Ostrobramskiego“ Łopalewskiego nie wytrzymują krytyki i że trzeba szukać innych podstaw ustosunkowania się do tego utworu. Teraz też rozumiemy dlaczego trzeba było aż tak silny przypuścić atak, dlaczego taki aż wziąć rozmach polemiczny i werwę pisarską, jak to uczynił p. Czesław Jankowski w recenzji z przedstawienia redutowego. Ale to nawet nie dało pozorów słuszności.

A do jakich nieporozumień prowadzą kryterja „krajowe“, stosowane wobec dzieł literackich o tendencji uniwersalnej, niech świadczy drugi przykład z recenzji krajowego „Przeglądu Wileńskiego“. Nie podoba się recenzentowi tego pisma, iż w Betlejem występuje Mickiewicz „jako apostoł równości, rzecznik sprawiedliwości społecznej“. Boć przecież „Mickiewicz *wileński* (a tylko taki powinien figurować obok w. ks. Witolda i św. Kazimierza) był bardzo daleki od wszelkich zagadnień socjalnych i w żadnym razie nie może uchodzić za piewcę niedoli ludu“. Co słowo—to nieporozumienie.

Idąc szlakiem rozumowań krytyka krajowego dochodzimy do paradoksalnego wniosku, że w najbardziej krajowym utworze literackim nie można też przedstawić Mickiewicza jako twórcę „Pana Tadeusza“, bo nie pisał go już Mickiewicz wileński, Mickiewicz kosmopolita, będący pod urokiem jeszcze kultury wieku XVIII, wieku oświecenia, a Mickiewicz—wieszcz, Mickiewicz, co wyrósł ponad ówczesne Wilno, co ludzkość ogarniał. A żeby już absurdalność tego kryterjum „krajowego“ w pełni uplastycznić dodajmy, że tenże „Pan Tadeusz“ stworzony przez Mickiewicza nie—wileńskiego, będąc szczytem literatury o atmosferze lokalnej, o kolorycie tutejszym, słowem literatury „krajowej“, jest też, podobno—błahostka to!—epopeją narodową polską.

I doprawdy zaczynam teraz wątpić, czy „Pan Tadeusz“ ma kolory, i atmosferę lokalną i czy jest naprawdę epopeją narodową...

Oto jak przykre — mówmy bez żarty—niespodzianki płata krytykom—zwolennikom kryterjów „krajowych“ — życie i twórczość. Będzie jeszcze niżej parę przykładów podobnych figlów, spłatanych przez twórczość krytyce.

Wiktor Piotrowicz.

(C. d. n.)

*) Patrz „Kur. Wil.“ Nr. 17 z dnia 22-go stycznia r. b.

BAL BIAŁEJ CHRYZANTEMY

DOROCZNY REPREZENTACYJNY BAL ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

pod protektoratem **Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

odbędzie się w Wilnie dnia 1-go lutego w salonach Domu Oficera Polskiego.

Rozporządzenie w sprawie regulaminu wyborczego do gmin żydowskich.

Ogłoszone zostało rozporządzenie M. W. R. O. P. w sprawie regulaminu wyborczego do gmin żydowskich na terenie całej Polski z wyjątkiem województw: pomorskiego, poznańskiego i śląskiego.

Według rozporządzenia zwierzchni nadzór nad czynnościami wyborczemi sprawuje minister Wyzn. Rel. i O. P. Miejscową władzą nadzorczą jest wojewoda.

Mniejsze gminy wybierają zarząd z 8 członków na lat 4. Liczebny skład rady oraz zarządu dla poszczególnych wielkich gmin, określony będzie w rozporządzeniach ministra W. R. i O. P. o dokonaniu wyborów.

Rozporządzenie określa dokładnie, kto może korzystać z biernego i czynnego prawa wyborczego do gmin.

I tak np. ojciec, syn, teść, zięć i bracia oraz szwagrowie nie mogą równocześnie pełnić mandatów członków zarządu lub członków rad gminnych.

Wybory do gmin mają być przeprowadzone po upływie 4-letniej kadencji na zasadach szczegółowo wyłuszczonych w rozporządzeniu. Listy wyborcze sporządzone dokładnie mają być wyłożone na przeciąg 8 dni celem umożliwienia wyborcom sprawdzenia list. Regulamin przewiduje następnie sposób wystawiania list i obliczania kartek.

Wybory mogą się odbywać tylko w niedzielę.

Partje polityczne mogą składać swoje listy wyborcze przy wyborach do gmin.

Ogłoszenie regulaminu wyborczego dla wyborów członków Rady Religijnej gmin żydowskich, oraz rabinów i pod rabinów nastąpi w drodze specjalnego rozporządzenia.

Ustawa o położnych.

Międzyministerjalna konferencja przystąpiła do uzgodnienia projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o położnych, opracowanego przez Generalną Dyrekcję Służby Zdrowia. Projekt ten reguluje prawa, pozwalające na zajmowanie się położnictwem i jednolite dla całego państwa, oraz normuje wykształcenie położnych Na wykształcenie to złoży się 12-miesięczny kurs w szkole dla położnych, do której mają wstęp osoby z ukończoną szkołą powszechną. Ponadto co 5 lat położne obowiązane są odbyć jednomiesięczny kurs przeszkalający, od którego mają prawo zwalniać jedynie lekarze powiatowi.

Popierajcie **Ligę Morską i Rzeczną!**

Sytuacja kredytowa.

Na naszym rynku panuje w dalszym ciągu poważna ciasnota gotówkowa, która pomimo uzyskania pożyczki zagranicznej i związanych z nią nadziei na upłynnienie rynku, stale wzrasta. Na wzrost ciasnoty gotówkowej zdają się wpływać następujące okoliczności: 1) zwiększone zapotrzebowa nie kapitałów obrotowych i inwestycyjnych, stojące w związku z ożywieniem życia gospodarczego i przeprowadzeniem inwestycji przez cały szereg przedsiębiorstw; 2) wzrost popytu na gotówkę obrotową ze strony przemysłu i handlu sezonowego wskutek martwego sezonu. Mamy tu na myśli przedewszystkiem przemysł włókienniczy, który przez kilka miesięcy musi pracować wyłącznie na skład; 3) zaciąganie przez rolnictwo licznych kredytów krótkoterminowych z braku długoterminowych; 4) sumy uzyskane z pożyczki nie zasiliły dotychczas prawie zupełnie rynku pieniężnego. Z kwoty 140 miljonów złotych bowiem, przeznaczonych na cele produkcyjne, wpłynęło na rynek dotychczas tylko nie całych 40 miljonów, oddanych do dyspozycji sfer gospodarczych (przeważnie rolnictwa) w drodze zakupu papierów długoterminowych; 5) W ostatnim tygodniu grudnia wstrzymały banki przejściowo kredyty dyskontowe, celem wykazania w sprawozdaniu rocznem możliwie wysokiego pogotowia kasowego. 6) Przypadające na koniec grudnia i początek stycznia terminy płatności podatków, wykup świadectw przemysłowych i inne świadczenia skarbowe.

Ciasnota gotówkowa objęła ostatnio wszystkie dzielnice. Nawet na Górnym Śląsku daje się odczuć wskutek wzmożonego zapotrzebowania przemysłu i handlu, brak środków pieniężnych. Wyjątek stanowi do pewnego stopnia Pomorze, gdzie banki rozwinęły szeroką akcję kredytową. Wskutek małej podaży gotówki, stopa procentowa w dyskoncie prywatnem wskazuje nadal wysoki poziom. Pierwszorzędny materjał wekslowy dyskontuje się na 18 do 24, drugorzędny na 28 a nawet 36 proc. w stosunku rocznym. W handlu detalicznym, zwłaszcza w dzielnicach żydowskich stopa procentowa jest dość często nawet wyższa. Na rynku pojawiły się większe ilości weksli o terminie, przekraczającym 3 miesiące a sięgającym częstokroć do 6 miesięcy, których to weksli Bank Polski w myśl statutu dyskontować nie może. Celem zaspokojenia najgwałtowniejszych potrzeb rynku, wprowadziła instytucja emisyjna nowy rodzaj kredytów lombardowych pod zastaw weksli z terminem do 6 miesięcy przy oprocentowaniu 9 w stosunku rocznym. Wspomniane kredyty otwarte zostały większym bankom prywatnym w wysokości 25 proc. dotychczasowego redyskonta.

Bank Polski prowadzi narazie jeszcze wstrzemięźliwą politykę kredytową. Wprawdzie jego portfel wekslowy wzrósł w drugiej dekadzie grudnia o 2.816.314 a w trzeciej o 18.740.460 zł., natomiast w pierwszej dekadzie stycznia zmniejszony został o 5.175.603 do kwoty 450.823.130 zł. Ostatnie restrykcje kredytowe Banku Polskiego mają do pewnego stopnia związek ze wzrostem protestów wekslowych w grudniu ub. r. z 2.05 na 2.34 proc.

Akcja kredytu długoterminowego spoczywa narazie w ręku Banku Gospodarstwa Krajowego. Bank ten ma przejść stopniowo wyłącznie na długoterminowe operacje i w tym celu ma zaniechać dyskonta weksli krótkoterminowych, przechodząc tymczasowo na dyskonto weksli z terminem od 4 do 6 miesięcy. Pozatem obejmie Bank Gospodarstwa Krajowego finansowanie przedsiębiorstw państwowych i komunalnych. Dnia 11-go b. m. uchwaliła Rada Banku Gospodarstwa Krajowego między innemi udzielenie 69 pożyczek budowlanych na kwotę 10.520.000 zł., 9 pożyczek w listach zastawnych na kwotę 3.040.000, 6 pożyczek komunalnych w sumie 3.100.000, oraz jednej pożyczki przemysłowej w obligacjach bankowych na 1 milj. zł.

Wkłady w Banku Gospodarstwa Krajowego zmniejszyły się w grudniu ub. r. w związku z płatnościami podatkowemi i wydatkami przedświątecznymi o 3 milj. zł. do kwoty 582.7 milj. zł., natomiast w P. K. O. wzrosły wkłady oszczędnościowe o 6.888.833 a wkłady premjowe o 72.768 zł. Ogólna liczba kont zwykłych oszczędnościowych w P. K. O. wynosiła w dniu 31 grudnia 1927 roku 150.809 na łączną sumę 56.822.291 zł., w czem same odsetki za cały rok ubiegły wynoszą 2.587.722 zł. W przeciwieństwie do wkładów w walucie obiegowej, wykazują wkłady w złotych w złocie silny spadek. W ciągu grudnia obniżył się stan tych oszczędności o 36.518 do kwoty 748.012 złotych w złocie.

Stan wkładów oszczędnościowych łącznie z dolarowemi w 59 Kasach Oszczędności, zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie a działających na terenie województw: krakowskiego, lwowskiego, śląskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego wynosił dnia 30 listopada 1927 roku 103,962.178 złotych, co w porównaniu z październikiem (96.227.974 zł.) wykazuje przyrost w miesiącu listopadzie 1927 r. o złotych 7.734.204, czyli najwyższy przyrost miesięczny w ciągu roku.

A. Z. W.

Jan Bułhak
ARTYSTA-FOTOGRAF.
Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6. 1402-

LITERATURA I SZTUKA.

Uczczenie prof. Oswalda Balzera.

We Lwowie zawiązał się Komitet Obywatelski mający na celu uczczenie zasług prof. Oswalda Balzera. Wyrazem hołdu będzie złoty medal, jaki rodacy na jego cześć wybiją i złożą mu w uroczystym darze. Przypominamy w związku z tem ważniejsze zasługi znakomitego uczonego.

Objąwszy pierwszą katedrę historji prawa polskiego na lwowskim uniwersytecie, rozwija młody profesor działalność, która przynosi mu najpełniejsze uznanie sfer naukowych, a chlubą okrywa tę najwyższą uczelnię, na której pracuje. Z biegiem czasu dorobek jego pracy naukowej wyrasta do olbrzymich rozmiarów. Z ogromu większych i mniejszych dzieł — (około 230) — wskazać należy choćby kilka tylko pomnikowych publikacyj, jak: „Genealogja Piastów", „Corpus iuris polonici", „Królestwo Polskie 1295—1370", które same stanowią granitową podstawę jego sławy i wysokiego znaczenia naukowego.

Należy do założycieli „Towarzystwa Historycznego" i „Kwartalnika Historycznego"; jednoczy pod swym kierunkiem grono przeważnie młodych uczonych we wzorowem wydawnictwie „Studja nad historją prawa polskiego" dotąd 10 tomów; opracowuje dla Akademji Umiejętności projekt olbrzymiego wydawnictwa zbiorowego „Zabytki prawa polskiego", zakrojonego na 40 tomów i rozpoczyna je publikacją, pierwszych woluminów.

Powołuje wreszcie do życia, oparte na zasadach kooperatywy „Towarzystwo popierania nauki polskiej", które przetwarza po dwudziestu latach (1920) na „Towarzystwo Naukowe we Lwowie" zorganizowane na wzór Akademji Umiejętności. Ta instytucja najlepiej świadczy o wybitnym talencie organizatorskim Oswalda Balzera i pozostanie szczególną chwałą i zasługą jego dla nauki. Gorąca i przeczysta miłość nauki, która przez całe życie kierowała jego działalnością nauczycielską i naukową, i którą umiał zapalać w szeregach licznych swych uczniów i współpracowników, była tą potężną siłą moralną, która Towarzystwu Naukowemu dała życie. Za ten czyn twórczy cała Polska winna mu cześć i podziękę.

Ten głęboki, niestrudzony badacz, który z mroków średniowiecza i z doby XVI w. wydobył tyle ważnych, nieznanych faktów na światło dzienne, znajduje, przy swych żmudnych historycznych pracach, dosyć jeszcze sił ażeby zabierać głos w rozmaitych sprawach bieżących.

Co robią harcerze?

Punktem wyładowania największej energji pracy harcerskiej są *obozy letnie*. Na nich skupia, ze drżeniem obawy, wzrok swój, kierownik drużyny przez calutką zimę. „Uda, czy się — nie uda?!" — oto zasadnicze pytanie — oto zmora nie dająca spokojnie usnąć biednemu instruktorowi.

Na pomoc starszego społeczeństwa *dotychczas* harcerstwo, niestety, liczyć nie mogło.

Społeczeństwo zajęte było... politykowaniem, plotkowaniem i wreszcie dobroczynnością — tą tanią: zewnętrzną, na pokaz — tą z cukierni i balu! Praca nad wychowaniem młodzieży—to pole mało-wdzięczne, nieuzewnętrzające się, a więc harcerstwo szło samodzielnie.

Wynikiem takiego stanu rzeczy było obniżenie poziomu ideowego na rzecz strony materjalnej, którą trzeba było jakoś zabezpieczyć. Sami chłopcy zbyt są zajęci nauką w szkole, aby mogli poświęcić cały wolny czas ukochanej idei, jak poświęcili całą swoją... duszę. Przeto niewielkie mogą być dochody harcerskie; a jak niewielkie są one, tak wielką jest krzywda wobec tych biedaków, którzy ze łzą w oku patrzą za odjeżdżającymi w świat szeroki kolegami i nie mogą się do nich przyłączyć Przypatrzmy się, jaką drogą drużyny harcerskie zdobywają potrzebne fundusze. A więc, przedewszystkiem dochód ze sprzedarzy własnych wyrobów na „Kaziukowym straganie"; następnie skromny zarobek z prac introligatorskich, stolarskich i t. p. na ostatniem wreszcie miejscu należy postawić imprezy, w rodzaju zabaw ogrodowych, lub koncertów. Tak, w roku ubiegłym zaokrąglony kapitał na obozy letnie wyniósł 4 tysiące złotych. Jak nikłą jest ta suma w stosunku do potrzeb wykaże najlepiej program wykonanej pracy, w zestawieniu z programem zamierzonym.

Oto ze wszystkich drużyn prowincjonalnych, żadna nie była w stanie obozu zrealizować, zaś z wileńskich 11-tu tylko 7-em! Ogółem brało udział chłopców 148. Urządzono 6 obozów „stałych" pod namiotami i 5 „wędrownych".

Dwie drużyny zwiedziły polskie wybrzeże morskie przyczem jedna z nich przebyła olbrzymią część drogi statkiem po Wiśle. Inne drużyny tymczasem wędrowały przez Tatry i Karpaty. Zwiedziły Huculszczyznę, Beskidy, Śląsk... moc, wrażeń niezatartych i głęboko kształcących! O znaczeniu wychowawczem obozów mówić teraz nie będę; powiem kiedyś... potem, aby mamusie nie zdążyły zapomnieć aż wiosna nadejdzie. Zresztą najlepiej się zapozna z ideą harcerską i praktycznem naszem życiem ten, kto odwiedzi osobiście warsztaty pracy. Są nimi izby drużyn. Zawsze chętnie witamy miłych gości, a pamiętniki pełne fotografij i wspomnień czekają na przejrzenie. Podaję tymczasem adres najwzorowszej z takich izb, a mianowicie lokal „Czarnej Trzynastki": W.-Pohulanka 32—2. Prosimy zajrzeć! *Kil.. r.*

BENEDYKT HERTZ

FURORA.

Auto okrążyło stojącą wśród klombu fontannę i cicho zatrzymało się przed marmurowym podjazdem hotelu. Pan Andrzej spojrzał na wartujące u drzwi wysmukłe kolumny, na majestatyczne schody i przez chwilę takiego doznał uczucia, jak kiedyś, gdy go piękna bankierowa przez lorgnon obrzuciła wzgardliwem spojrzeniem. Ale wnet przeniósł wzrok na swe nowe, starannie odprasowane spodnie, na kamasze, dopiero co kupione u najdroższego szewca i to dodało mu ducha. Zapiął guzik cisnącej go trochę rękawiczki i wysiadł z pojazdu. Niedbałym ruchem podał szoferowi banknot dwudziesto frankowy i nie żądając reszty, nie spojrzawszy nawet na taksometr, jął wstępować na schody krokiem aktora filmowego, grającego arcyksięcia. Fagas w czerwonej kamizeli i zielonym fartuchu wybiegł na spotkanie gościa i wniósł za nim dwie skórzane walizy do wspaniałego hall'u' gdzie zatrzymał się przy windzie.

Ugalonowany partjer skłonił się wstrzemięźliwie i otworzył księgę hotelową.

— Mamy tylko jeden wolny numer na drugiem piętrze — wycedził po chwili:

— Hm, na drugiem... — skrzywił się pan Andrzej.

— Wyżej wszystko zajęte.

— Ależ nie! Co znowu! Chciałbym na pierwszem.

Twarz hotelowego dostojnika nieznacznie spokorniała.

— Excusez, milord, ale cały bel-étage najął wczoraj pewien miljarder amerykański z rodziną.

Pan Andrzej uznał, że argument zasługuje na uwzględnienie. Wobec Amerykan gościnność obowiązuje solidarnie wszystkich mieszkańców Europy tak w kraju własnym, jak i na Rivierze. Łaskawie przyjął więc klucz z rąk szwajcara i po puszystym czerwonym chodniku wszedł do windy. Za chwilę był już w jasnym pokoju. Służący ustawił walizy, zamknął okna, opuścił haftowane story i cicho zamknął drzwi za sobą.

Gość znalazł się sam. Zrobiło mu się trochę dziwnie. Od chwili usadowienia się w sleepingu, t. j. od przedwczorajszego wieczoru, po raz pierwszy niczyje nie patrzyły nań oczy. Mógł odrzucić wszystkie ceremonje, być sobą.

Sobą!... Ba, ale którym?... Czy tym codziennym skromnym buchalterem, co od pięciu lat wygniata stołek w Banku Handlowo-Przemysłowym, czy też owym sobą wymarzonym, sobą takim, jakim niemal od dzieciństwa być pragnął? Sobą — gentlemanem!

* * *

Wcześnie jeszcze było — wpół do ósmej rano. Szerokie, świeżo posłane łóżko zdawało się zapraszać gościa, by wypoczął.

I rzeczywiście, cóż innego o tej porze mógł mieć do roboty grand seigneur, podróżujący z nudów dla zabicia czasu? Wszak dla niego dzień zaczyna się nie wcześniej, niż o pierwszej po południu.

Niedawno też lokaj, przyzwyczajony do trybu życia bywalców hotelu Beau Rivage, pozasłaniał okna.

Zangielska mitygując każdy ruch i krok, pan Andrzej wydobył swą nocną pyjamę, toaletowe etui położył na szklanej półce nad umywalnią i porozwieszał w szafie garderobę: pięć garniturów prosto z igły, w czem jeden frakowy i jeden tennisowy; tyleż par trzewików na prawidłach ustawił rzędem u dołu. Przy wyjmowaniu z walizy pięknej, jedwabnej bielizny, miał chwilę wątpliwości, czy nie wypadałoby zadzwonić na służącego?.. Toć widział kiedyś w kinie... Markiz d'Arc-en-ciel przybył do hotelu w Wenecji... Służba rozpakowała jego rzeczy—on sam palcem nie ruszył.

— Hm, może ich tu zdziwi, żem się osobiście fatygował?

Ale dzwonić teraz, gdy już prawie wszystko zrobione, nie miałoby sensu. Jeszcze bezsensowniej byłoby pchać z powrotem garderobę do waliz, by ją za chwilę kazać komu innemu wyciągać.

— Ostatecznie — pomyślał — wolno mi mieć swoje dziwactwa. Lubię sam porządkować moje rzeczy, nieprawda?

Tego „nieprawda" nauczył się niedawno od nowego prokurenta banku, poznańczyka. Za poprzedniego rządu był on podobno upatrzony na wice-ministra skarbu i tylko upadek gabinetu przeszkodził mu zostać dostojnikiem państwa.

* * *

Z prawdziwą rozkoszą pan Andrzej wyciągnął się w łóżku. Przymknął oczy, ale zasnąć nie mógł. Wcale nieźle wyspał się w sleepingu... A potem tyle nowych wrażeń!

Nareszcie przeżywał to, o czem dotąd nawet śnić nie śmiał. Już mu się zdawało, że do końca życia jeno z romansów i kinematografu znać będzie rozkosze bytu międzynarodowego high-life'u; że nigdy uczestniczyć nie zdoła w musującym beztroską jarmarku wytwornego próżniactwa i dosytu. A tak był tego świata ciekawy! Kochał go całą mocą zazdrości, kłębiącej się w zapadniętej piersi beznadziejnego buchaltera.

Schylony nad księgą główną, myślą rozjeżdżał po Monte-Carlach, Niceach, obcował z miljonerami, przerzucającymi się ot, poprostu dla zmiany wrażeń, z rozhukanych bulwarów Paryża do sennych alpejskich ustroni, z nad lagun Wenecji do palmowych ogrodów Egiptu... I roiły mu się najcudniejsze, najdziwaczniejsze przygody — wspaniałe salony, prześliczne kobiety, romanse, pojedynki, awantury miłosne, w których bohaterem był on, zawsze on, nowy Casanowa...

Zachwycać, być podziwianym, zwracać na siebie wszystkie oczy — ach, co za rozkosz!

Aż oto niespodzianie uśmiechnęła się kapryśna Fortuna. Wygrał on na loterji 10.000 zł. — Dziesięć tysięcy złotych to nie majątek, oczywiście, ale bądź co bądź grosz, za który można kilka tygodni przeżyć po książęcemu. Zwłaszcza w południowej Francji. Był to bowiem czas, kiedy za 1 pol. zł. blisko pięć franków płacono.

Mając tedy w kieszeni prawie 50.000 fr., machnął nasz bohater zagranicę, aby raz nareszcie — bodaj wciągu parotygodniowego urlopu — wykąpać się dosyta w słońcu, morzu i eleganckim świecie. Będzie hulał, będzie się bawił, nie żałując sobie niczego. Będzie robił — furorę.

* * *

I marząc o tych swoich triumfach, znalazł się raptem na wywoskowanej posadzce... Salon... Muzyka gra... Piękna, półnaga księżna Adelaida Weimarska położyła mu dłoń na klapie fraka i szepce: „Il faut gu il ne s'aperçoive de rien"... Wzrokiem wskazała męża, olbrzymiego bencwała w białym mundurze. A potem zbliżywszy usta prawie do samego ucha p. Andrzeja, dodała: „André! O mon André! Tu es admirable"!... Wtem cały salon zaczął się kołysać. Pan Andrzej wyjrzał przez okno. Lecieli wysoko nad ziemią. Przez muślinowe chmury spostrzegł małe kółeczko z napisem Ravenna. Potem były inne napisy, aż wreszcie rozpoznał wdali warszawską stację filtrów. Patrzy przez lornetkę, Koledzy bankowi siedzą przy biurkach zgarbieni, znudzeni, tacy biedni... Tylko młody prokurent, zawsze elegancki, wyświeżony podniósł głowę i ukłonił się z szacunkiem. W tejże chwili zbliżył się do zakochanych książę Wejmarski po cywilnemu. Miał żółte buty z cholewami. Zadzwonił ostrogami tak mocno, że aż pan Andrzej otworzył oczy. Dzwonek rozległ się raz jeszcze.

Ktoś zapukał do drzwi.

— Entrez.

— Maître d'hôtel przysłał, zapytać, czy milord nie potrzebuje czego, i czy zejdzie na table d'hôte. Pora śniadania już mija.

Ależ naturalnie, zejdzie! Spojrzał na zegarek. Dochodzi druga. Ładna historja! Przespał sześć godzin. Widocznie zaniepokoił się.

* * *

Już był ogolony, wyświeżony i prawie ubrany, gdy nagle w umyśle p. Andrzeja zrodziły się wątpliwości. Słyszał, że igh-life jada w strojach wieczorowych. Ale czy ten zwyczaj obowiązuje tylko w Anglji?.. Wypytywać służbę? — hm, jakoś głupio. Zejść, nie zejść? Tak łatwo uczynić faux pas... Potem trudno to odrobić.

Usiadł. Nie, nie wyjdzie z pokoju, póki kwestji nie zbada.

Po chwili jednak żal mu się zrobiło. Wszak cały ten raj ma trwać dni kilkanaście. Czyż nie szkoda każdej straconej godziny? A tu jeszcze i głód zaczął się odzywać... i dolatujące dźwięki orkiestry zaostrzały ciekawość.

— Już wiem — pomyślał — włożę smoking Będzie ni to, ni owo. a przecież i tak i owak.

Przebrał się pośpiesznie, w takiem zdenerwowaniu, że byłby zapomniał krawata, przejęty głównie myślą, czy smoking, przyniesiony w ostatniej chwili, nie marszczy się na plecach. Spojrzał w lustro. Chwała Bogu, nie. Leży, jak ulał.

Po marmurowych schodach, wysłanych głuszącym kroki chodnikiem, zeszedł na dół.

W wielkiej sali restauracyjnej niektórzy goście wstawali już od stołu, kłaniając się zlekka sąsiadom. Pan Andrzej przystanął na przedostatnim stopniu i udając, że kogoś wypatruje, zlustrował obecnych. Ani jednego smokinga. Trochę to go speszyło.

— Ale ostatecznie, cóż — jął sobie perswadować — mogę być przecież dyplomatą, który, idąc w jakiejś misji, musi...

I, krokiem dyplomaty, przeszedł wzdłuż całą salę, wciąż rozglądając się, czy nie ujrzy pana X—a, który przecież z nim się tu umówił.

Wtem zauważył, że go kilka par oczu zaczyna bacznie obserwować. Nastąpiła znów chwila niepewności. Minęło to jednak, gdy spostrzegł piękną brunetkę, która najwyraźniej uśmiechała się, patrząc w jego stronę A tymczasem coraz więcej głów odwracało się ku niemu. Większość twarzy miała zdumiony uśmiech na ustach. Począł więc na prawo i na lewo uśmiechem odpowiadać na uśmiechy. Cudna brunetka już nie spuszczała go z oczu, z których wyzierała jawnie wyzywająca kokieterja.

— Może usiąść naprzeciwko? — zawahał się. Raz jeszcze wolnym krokiem obszedł salę. Czuł, że robi furorę, że odrazu powszechną zwrócił na siebie uwagę. Aż dziw, jak mu to łatwo poszło. Oto już go i druga dama lornetuje...

Uśmiechnął się do niej... Ale trudno. Brunetka powabniejsza.

Już zamierzał uczynić krok stanowczy, gdy nagle tuż przy panu Andrzeju stanął wyfraczony kelner.

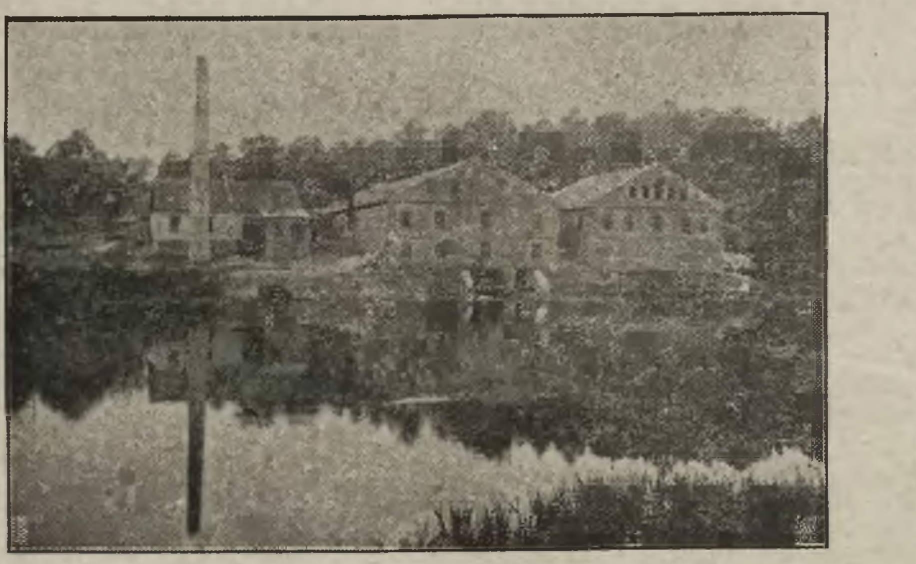
— Monsieur — szepnął mu dyskretnie do ucha.

Pan Andrzej pochylił się nieco. Może jakieś zaproszenie!.. Może liścik?..

— Monsieur — powtórzył cicho kelner — boutonnez votre pantalon s'il vous plait.

Wieści i obrazki z kraju

PRZEMYSŁ KRAJOWY.



„GRZEGORZEWO" — fabryka tektury w pow. wileńsko-trockim.

NIEMEN.

II.

Ekonomiczne znaczenie Niemna w gospodarce państwowej naszej mogłoby być olbrzymie, zwłaszcza w stosunku do Ziem Wschodnich. (Piszę, „mogłoby być" a nie „jest" ze względów, które dalej nieco wyłuszczę). Przemawia za tem wiele czynników.

Dorzecze Niemna zajmuje olbrzymią przestrzeń 112.137 klm. kw., obejmując niezmierną połać Ziem Wschodnich; Wileńszczyznę, Grodzieńszczyznę, Suwalszczyznę, Litwę Kowieńską, część Łotwy oraz obwód Gąbiński w Prusach Wschodnich. Dorzecze Niemna łączy się z jednej strony z dorzeczem Dniepru przez kanał Ogińskiego i Muchawiecki, Pinę i Prypieć, z drugiej z dorzeczem Wisły przez kanał Augustowski, Bug i Narew. Ujściem swem Niemen wpada do zatoki Kurońskiej, dając połączenie z poważnym portem morskim— Królewcem.

Niemen mógłby zatem służyć jako najdogodniejsza droga komunikacyjno-handlowa dla większości artykułów produkowanych na Ziemiach Wschodnich.

Jak wiadomo, są to przeważnie artykuły ciężkie, masowe: drzewo, zboże, produkty gospodarstwa wiejskiego. Większość tych towarów, jako wybitnie tanich, nie może wytrzymać konkurencji z innym towaerm w transporcie kolejowym. To też brakiem możliwości transportu tańszego należy częściowo tłumaczyć dzisiejszą trudność zbytu artykułów produkcji Ziem Wschodnich, ich nieproporcjonalną taniość oraz idącą wślad za tem ogólną ciężką sytuację ekonomiczną. Transport drogą wodną (spław) jest niewspółmiernie tańszy. Umożliwienie żeglugi odbiłoby się korzystnie na sytuacji ekonomicznej Kresów Wschodnich.

Niemen, mający ujście do Morza Bałtyckiego i to w dodatku do dużego portu mógłby odegrać rolę wielkiej linji transportowej, zabierając transporty z systematu wodnego kanału Ogińskiego, z żyznego Wołynia i Podola, a nawet z Ukrainy. Szereg ładunków ciężkich, naprz. węgiel mógłby iść drogą wodną z dorzecza Wisły w górę Niemna na Ziemie Wschodnie, do województw: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego, na Wołyń i zagranicę, do Ukrainy odciążając w ten sposób tabor i linje kolejowe.

Niemen dostępny jest dla komunikacji statkami od ujścia z małemi przerwami aż do Grodna, a nawet jeszcze wyżej do miasteczka Mosty.

Po przeprowadzeniu koniecznych robót regulacyjnych mógłby być udostępniony dla żeglugi statkami aż do ujścia rzeki Szczary i dalej, co umożliwiłoby kursowanie statków poprzez Szczarę i kanał Ogińskiego, Pinę, Prypeć na Ukrainę, oczywiście, po uregulowaniu tych rzek i po rozszerzeniu i pogłębieniu kanału Ogińskiego.

Tranzyt towarów rosyjskich drogą wodną, a więc drzewa, zboża, wełny, lnu i t. p. mógłby przynieść nam poważne zyski.

Sądzę, że nie potrzeba dłużej przekonywać o znaczeniu ekonomicznem żeglugi na Niemnie.

Niestety, w chwili obecnej żegluga ta jest niemal niemożliwością, a przynajmniej z konieczności sprowadzać się musi do rozmiarów prawie mikroskopijnych. Jaka jest przyczyna tego niepożądanego zjawiska?

Na stan ten składa się wiele okoliczności niepomyślnych. Najboleśniej dotyka żeglugę polską na Niemnie, brak porozumienia z Litwą Kowieńską. Litwa trzyma w swojem ręku prawie połowę całej długości Niemna. W Litwie pod Kownem ma ujście do Niemna najpoważniejszy dopływ Wilja, nad którą leży największe miasto Ziem Wschodnich—Wilno. Dzięki nieustępliwości Litwy Polska nie ma, właściwie, dostępu do morza drogą wodną przez Niemen. A bez dostępu do morza i Królewca Niemen traci dla nas niemal całe swe znaczenie.

Niekorzystnie również odbija się na sprawie tranzytu towarów rosyjskich drogami wodnemi przez Polskę, brak traktatu handlowego z Polską oraz szeregu konwencyj, jak naprz., konwencji w sprawie tranzytu i t. p.

Podkreślić należy fakt, że niestety nasze drogi wodne tak systematu Niemna, jak również i systematu kanału Ogińskiego nie są należycie przystosowane do celów żeglugi. Niemen nieuregulowany, spławny na całej przestrzeni, posiada jednak taką moc przeszkód w postaci raf, kamieni podwodnych, mielizn, że kursowanie regularne statków w wielu miejscach jest niemożliwe, w innych trudne lub niebezpieczne. Kanał Ogińskiego, z którym systemat Niemna bezpośrednio się łączy, jest stanowczo za płytki i za wąski, a co za tem idzie, dla żeglugi nie dostosowany. Przytem od czasu wojny europejskiej znajdował się w stanie wręcz opłakanym, tak że kursowanie statków po kanale Ogińskiego było trudne. W momencie, kiedy to piszę, coprawda prace nad uporządkowaniem kanału Ogińskiego częściowo zostały przeprowadzone tak, że kanał ten jest udostępniony dla statków mniejszej pojemności. Jednak stwierdzić należy, że rozmiary odbudowy Kanału Ogińskiego nie są dostateczne.

Prócz kanału Ogińskiego gwałtownie domaga się zasadniczej przebudowy kanał Muchawiecki. Kanał Augustowski, łączący Niemen z systemem Wisły, również nie całkowicie odpowiada dzisiejszym wymaganiom żeglugi.

Uprzystępnienie tych arteryj wodnych przez podjęcie racjonalnych prac regulacyjnych i inwestycyj wodnych przyczyni się niewątpliwie do podniesienia znaczenia komunikacyjnego Niemna. Rząd powinien dążyć, mimo wszelkie przeszkody, do osiągnięcia porozumienia z Litwą w sprawie spławu i żeglugi na Niemnie oraz tranzytu ładunków polskich drogą wodną poprzez terytorjum litewskie. Bez tego nietylko rozwój żeglugi na Niemnie, ale nawet powrót do rozmiarów żeglugi przedwojennej jest nie do pomyślenia. Chołszewnikow [1]) określa wartość ładunków, jakie przeszły Niemnem w r. 1900 na przeszło 10 miljonów rubli w złocie, co po przeliczeniu na dolary Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej tworzy sumę 5 miljonów dolarów czyli prawie 45 miljonów złotych. Kwota ta bardzo pokaźna, a przy racjonalnie prowadzonej państwowej polityce gospodarczej mogłaby się jeszcze wielokrotnie zwiększyć. Ta sprawa wymaga jednak troskliwej opieki rządu i czynników miarodajnych.

W. Pusłowski.

[1]) Dzieło cytowane w N-rze 9 „Kurjera Wileńskiego".



P. MOROZ — dyrektor fabryki „Grzegorzewo".

KRONIKA RAKOWSKA.

— Zastrzelenie żołnierza sowieckiego. Onegdaj na granicy sowiecko-polskiej niedaleko Rakowa kiedy patrol polska obchodziła pogranicze, natknęła się na kilku żołnierzy sowieckich, którzy z niewyjaśnionych dotychczas powodów dali w naszą stronę kilka strzałów. W odpowiedzi na to sierżant 10 Baonu K. O. P. wystrzelił dwa razy z karabinu kładąc jednego z żołnierzy sowieckich trupem. Dla wyjaśnienia tego incydentu ma się jutro odbyć konferencja pograniczna między D-wem 10-go Baonu K. O. P. a przedstawicielami sowieckiej straży pogranicznej.

Odezwa Powiatowego Komitetu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Oszmianie.

Utworzony w Oszmianie Powiatowy Komitet Współpracy z Rządem wydał do ludności odezwę, którą podajemy poniżej:

„Stoimy przed wyborami do Sejmu i Senatu. Dotychczasowa praktyka wykazała, że ostatni nasz Sejm nie wywiązał się należycie z powierzonego zadania. Rozbity na mnóstwo partyj, skłócony, niezdolny do pracy i wytworzenia trwałej większości, stał się areną gorszących targów partyjnych, spychających państwo polskie na dno upadku.

W rezultacie, w miarę rosnącego rozkładu wewnętrznego, Sejm i Senat tracił zaufanie wśród narodu, tak jak i zagranica do nas, nie chcąc i nie mogąc zawiązywać trwałych stosunków z państwem o zmiennych zasadach i kierunkach w dziedzinie polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Zachwiana równowaga budżetowa i gospodarcza, ostry kryzys finansowy, zwiększające się bezrobocie, nadużycia władzy i żerujący komunizm — oto finał zaciętych sporów partyjnych i sejmowładztwa!

Lecz zdrowy instynkt narodu nie pozwolił nam spalić się w ogniu własnych namiętności. Szalejącemu partyjnictwu i nadużyciom położyliśmy kres. Polska weszła na drogę sumiennej pracy od podstaw we wszystkich dziedzinach życia. Rząd Marszałka Piłsudskiego uzdrowił w wysokim stopniu budżet państwowy i uniezależnił go od wpływów polityczno-partyjnych, zdobył się na wprowadzenie bardzo ważnego czynnika stałości w programie pracy państwowej i pozyskał zaufanie zagranicy.

Obecnie w naszem ręku spoczywa los Naszej Wielkiej Ojczyzny. Od składu przyszłego Sejmu i Senatu zależy Jej mocarstwowa potęga i przyszłość. Oddajmy jej losy w ręce tych, którzy w służbie dla Niej okazali bezgraniczną ofiarność, bezinteresowność i oddanie. Obdarzmy nadal zaufaniem dzisiejszego kierownika nawy państwowej i oddajmy głosy tym ludziom, którzy razem z Marszałkiem Piłsudskim poprowadzą mądrze i uczciwie naród do trwałej siły i dobrobytu.

Dalecy jesteśmy od myśli wprowadzenia dyktatury czy monarchji, rozumiemy, że jedyną właściwą Polsce formą rządu jest Rzeczpospolita, w której musi być zapewniona równowaga poszczególnych czynników władzy. W imię tego żądamy gruntownej rewizji konstytucji z uwzględnieniem należytego stanowiska Sejmowi, Prezydentowi i Rządowi, usunięcia raz na zawsze absolutyzmu sejmowego i zwyrodniałego partyjnictwa.

W stosunku do zagranicy pragniemy pokojowego i zgodnego współżycia, opartego na dokładnem uzgodnieniu wspólnych interesów politycznych i gospodarczych, nienaruszających jedności, całości i niepodległości Naszej Wielkiej Ojczyzny.

Dwie potęgi militarne całej Europy przez 10 laty dokonały strasznego zniszczenia na ziemiach polskich, w powiecie oszmiańskim szczególnie. Kilka tysięcy gospodarstw zniknęło w pasie frontowym od Krewa do Smorgoń i świeci ruiną.

W gruzach legły kościoły, cerkwie i szkoły, budynki, warsztaty rolne i przemysłowe i nie mogą powstać nawet przy wysiłku 2 następnych pokoleń. Produkcja rolna i przemysłowa jest znikomo małą w porównaniu z produkcją z lat przedwojennych. Szkoły, kościół i cerkiew w Krewie należy odbudować kosztem wysiłku całego państwa, gdyż te inwestycje są ponad siły miejscowej ludności.

Odczuwamy brak warsztatów rolnych wśród bezrolnych, konieczność likwidacji serwitutów, bezpłatnej komasacji gruntów i meljoracji przez nadział ziemi i zwiększenie wydajności warsztatów rolnych. Brak nam tanich i dogodnych kredytów długo i krótkoterminowych na budowę domów, zakładów przemysłowych i gospodarstw rolnych, z uproszczeniem procedury biurokratycznej, brak nam oświaty i kultury rolnej—co dać nam może rządowa szkoła rolnicza w Antonowie, o której dużo mówiono, lecz dotychczas nic nie zrobiono. Potrzebna jest pomoc inwestycyjna dla Seminarjum w Borunach i gimnazjum w Oszmianie i dal szkoły w Dziewieniszkach. Lasy, pod wpływem nieracjonalnej gospodarki, zaczęły znikać, pozbawione należytej opieki państwowej.

Zapowiedziana budowa sieci dróg kołowych i drogi żelaznej Druja—Oszmiana—Lida wpłynie na zarobki ludności miejscowej i na wzmożenie naszego życia gospodarczego. Przez dobre drogi dojdziemy szybko do dobrobytu i kultury.

Czynniki rządowe mogą tu przyjść nam z wydatną pomocą w formie dogodnych kredytów i subwencyj inwestycyjnych, czego z ufnością oczekujemy.

Pragniemy braciom naszym Białorusinom i Litwinom zapewnić swobodny rozwój życia narodowo-kulturalnego.

Ponieważ dotychczasowa działalność Rządu Marszałka Piłsudskiego wykazała dążenia w tym kierunku i mamy zapoczątkowanie prac, dalsza więc praca da pozytywne rezultaty o ile Rząd Marszałka Piłsudskiego znajdzie poparcie i zrozumienie w całym narodzie.

Obywatele! Pamiętając, iż partje nic nam nie dały, oddajmy głosy tym ludziom, którzy pójdą drogą wytkniętą przez Marszałka Piłsudskiego i nie zejdą na manowce interesów partyjnych.

Listą, szczerze wspierającą Rząd Marszałka Piłsudskiego, jest lista Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1.

Obywatele! Głosujcie na listę Nr. 1, jaka łączy wszystkie organizacje zawodowe i osoby, które dobro narodu i państwa stawiają pod interesy partyj".

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— Odbudowa zniszczonych pożarem domostw. Zarząd Powiatowej Kasy Komunalnej robi starania w Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, aby Dyrekcja otworzyła rachunek bieżący i dokonywała wypłat pogorzelcom za jej pośrednictwem, co niewątpliwie wpłynęłoby b. dodatnio na nawiązanie bliższego kontaktu z ludnością. W razie zadośćuczynienia staraniom Kasy, popularyzacja domotrwałego budownictwa glinobitnego posunie się daleko naprzód. Pozatem każdy pogorzelec, który otrzyma odszkodowanie i zgodzi się na budowę zabudowań ogniotrwałych będzie mógł otrzymać w kasie na ten cel długoterminową pożyczkę. Plan ten i zamierzenia Kasy są rzeczywiście godne uwagi.

Schab



TAMA NA RZECE WACE na terenie fabryki „Grzegorzewo".

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— Pomnik Elizy Orzeszkowej w Grodnie. W Grodnie stanąć ma pomnik Elizy Orzeszkowej. Komitet organizacyjny pomnika, powstały z inicjatywy „Towarzystwa Przyjaciół Orzeszkowej" w Grodnie z prezesem sądu Giedrojciem na czele zawarł umowę z artystą-rzeźbiarzem Romualdem Zerychem, twórcą szeregu [illegible] nagrodzonych m. in. przez m. Warszawę— na wykonanie przyjętego projektu. Pomnik ma stanąć na placu Teatralnym. Do Komitetu Wykonawczego budowy pomnika wchodzą m. in. pp. Kazimierz Giedrojć, jako prezes, Edward Stępniewski—wiceprezes, ks. Leon Żebrowski—wiceprezes, Antoni Zaboklicki—sekretarz i Marjan Laure—skarbnik

KRONIKA WORNIAŃSKA

— Nieszczęśliwy wypadek w szkole. Onegdaj zdarzył się w szkole powszechnej w Wornianach bardzo przykry wypadek, który pociągnął za sobą utratę przez jednego z uczniów oka. Gdy bowiem uczeń V-go oddziału Franciszek Kirpa zwrócił się do uczenicy Ireny Urbanowiczówny z prośbą o nożyce, ta niechcąco uderzyła ostrzem w oko, powodując b. silne skaleczenie. Poszkodowanego odesłano do szpitala w Wilnie.

DOKTORZY
Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz
lokują położnice i chore z cierpieniami kobiecemi w Zakładzie Położniczym
ul. W. Pohulanka Nr. 31. 173-2

Z KRÓLESTWA KAPRYSOW.



Na nadchodzący przejściowy okres podajemy dziś dwa modele płaszczy: pierwszy z szarego sukna, ubrany ciemniejszym kożuszkiem, drugi z beige rypsu, ubrany pliskami i przeszywanemi zakładkami. Szeroki kołnierz jest z beige baranka.

Na dalszym obrazku widzimy dwie śliczne sukienki: pierwsza jest z granatowej crepy, po bokach plisowana. Kołnierz jest na boku związany w węzeł. Drugi model jest z zielonej kashy, lub jerseyu, na kołnierzu i mankietach ubierany białym i czarnym jerseyem.

Wciąż nosi się jeszcze małe, przylegające kapelusiki z filcu, satyny i ped. Najwięcej nosi się kapelusiki czarne, na których bardzo dobrze wyglądają strassowe spinki.

Toalety wieczorowe ubiera się frendzlami różnej długości, z przodu krótszemi, z tyłu dłuższemi, dalej bogatem drapowaniem upiętem na biodrach i zakończonem olbrzymim węzłem z boku lub z przodu. Dobrze wyglądają też drobne falbanki na sukienkach. Do wieczorowych toalet nosi się też torebki ze strassu.

Wiadomości przedwyborcze.

Klęska endecji na całej linji.

Gospodarczy Komitet Współpracy z Rządem w Wilnie.

Gospodarczy Komitet Wyborczy Współpracy z Rządem został definitywnie zorganizowany 22 stycznia r. b. Narazie akces do Komitetu zgłosiły: Związek Przemysłowców Polskich, Związek Ziemian i Związek Restauratorów. Do Komitetu wykonawczego wybrano pp.: dyrektora Feliksa Wodzinowskiego, jako przewodniczącego, red. S. Mackiewicza, prezesa R. Rucińskiego, inż. Województwa Kowalskiego, Czyża P., Uziałło, J. Rochowicza, Kiełmuca. Na sekretarza prezydjum obrano dyrektora Stowarzyszenia Kupców p. L. Jutkiewicza. Zgłoszenia do Komitetu należy kierować pod adresem Stowarzyszenia Kupców (Baksztа 7) ewentualnie telefonicznie N-ra 286 i 10-30.

Wielki zjazd delegatów zjednoczonych kolejarzy i pracowników państwowych za współpracą z Rządem Marsz. Piłsudskiego.

Dzienniki warszawskie podają, że wczoraj w sali konserwatorjum odbył się wielki zjazd delegatów zjednoczonych kolejarzy i pracowników państwowych pod hasłem przystąpienia do wyborów w ramach Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem. Na zjazd przybyło około 400 delegatów kolejarzy z całej Polski oraz przedstawiciele pokrewnych organizacyj pracowników państwowych. Zebranie zagaił prezes tymczasowego komitetu wyborczego p. Lempke. kończąc swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Polska i Jej twórca Marszałek Piłsudski".

Po wyborze władz zjazdu wygłosił przemówienie p. minister Komunikacji, inż. Romocki, który w przemówieniu swem dał wyraz radości, że pracownicy kolei, tej wielkiej arterji życia państwowego, przez swe organizacje zawodowe wyrazili gotowość współpracy z rządem, na którego barkach spoczywają wielkie zadania wobec przyszłego Sejmu.

Następnie zabrał głos b. minister Sprawiedliwości prof. Makowski, mówiąc o organizacji państwa i roli, jaką parlamentaryzm w niej odegrywa. Zkolei zabierali głos reprezentanci poszczególnych organizacyj zawodowych, których imieniem witali zjazd i z akcją kolejarzy całkowicie się solidaryzowali.

Po wysłuchaniu referatów fachowych zebrani przystąpili do omówienia akcji wyborczej i udziału w niej kolejarzy. Przy tej okazji rozwinęła się ożywiona dyskusja, z której wynika, że miejsce kolejarzy w obecnych wyborach jest tam, gdzie przyświeca wielka idea Marszałka Piłsudskiego.

Zjazd Związku Legjonistów Okręgu Warszawskiego.

Dzienniki podają: W dniu wczorajszym odbył się zjazd Związku Legjonistów Okręgu Warszawskiego. Obecni byli wszyscy delegaci oddziałów prowincjonalnych i przedstawiciele szeregu organizacyj b. wojskowych. Przewodniczącym wybrano jednomyślnie mec. Radlickiego. Na zjeździe wygłoszono szereg przemówień. Wszyscy mówcy opowiadali się za poparciem listy współpracy z rządem.

Po dyskusji uchwalono rezolucję, w której idąc śladami dążeń i celów, reprezentowanych przez rząd Marszałka Piłsudskiego legjoniści okręgu warszawskiego postanawiają wziąć bezpośredni czynny udział w akcji wyborczej i w tym celu postanawiają utworzyć komitet wyborczy legjonistów z zakresem działania na Warszawę i województwo warszawskie z równoczesnem przystąpieniem tego Komitetu do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Pozatem legjoniści okręgu warszawskiego postanowili nawiązać porozumienie z innemi organizacjami b. wojskowych w celu uzgodnienia wspólnej pracy dążącej do utrwalenia sił i dobrobytu państwa. Na zakończenie zjazdu wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego.

Dwa żydowskie „bloki narodowe" w Małopolsce Wschodniej.

Donoszą ze Lwowa, że odbywające się tam pertraktacje między „Agudą" a sjonistami w sprawie utworzenia bloku wyborczego na terenie Małopolski Wschodniej, zostały ostatecznie zerwane.

Obydwa ugrupowania postanowiły wystawić odrębne listy wyborcze.

Kupiectwo żydowskie Z. Wschodnich nie wybrało jeszcze kandydata na posła.

Jak donosi „W. Tog", z Warszawy powróciła delegacja wysłana przez odbyty niedawno w Wilnie zjazd kupiectwa żydowskiego Ziem Wschodnich celem zaproponowania b. senatorowi Truskierowi zamieszkałemu w Warszawie, aby zgodził się kandydować do Sejmu jako reprezentant kupiectwa żydowskiego Ziem Wschodnich.

B. sen. Truskier kategorycznie postanowił nie wystawiać swej kandydatury.

Wobec tego w najbliższych dniach ma się odbyć w Wilnie narada najczynniejszych działaczy z pośród miejscowego kupiectwa żydowskiego celem wyboru odpowiedniego kandydata, który miałby reprezentować kupiectwo żydowskie Ziem Wschodnich w przyszłym Sejmie (jw)

Nowe listy.

WARSZAWA. 23. 1. (Pat). Dziś złożono na ręce komisarza wyborczego listy państwowe pod nazwą: Zjednoczenie Narodowo Żydowskie Małopolskie, (lista sejmowa i senacka), oraz lista Bloku Mniejszości Narodowych w Polsce, (do Sejmu i Senatu).

Zgłoszenie dalszych list.

WARSZAWA, 23.I (Pat). Do Generalnego Komisarza Wyborczego zostały zgłoszone w dalszym ciągu listy państwowe kandydatów do Sejmu Nr. 19 Jedność Selrob, Nr. 20 lista Ruska, Nr. 21 Narodowo-Państwowy Blok Pracy, Nr. 22 Wyborczy Blok Ukraiński Socjalistycznych Selanskich Robitniczych Partjj. Nr. 23 — Związek Siły Chłopskiej, Nr. 24 — lista Katolicko Narodowa, Nr. 25 Polski Blok Katolicki P. S. L. Piast i Ch. Demokracji.

Niemcy wzywają do głosowania na listę Bezpartyjnego bloku Współpracy z Rządem.

W łonie mieszczaństwa niemieckiego dają się zauważyć tarcia w sprawach wyborczych, gdyż poważne czynniki społeczeństwa niemieckiego wypowiadają się kategorycznie przeciwko blokowi mniejszości narodowych i wzywają do poparcia Bezpartyjnego bloku Współpracy z Rządem. Organem Niemców popierających blok prorządowy jest „Neue Lodzer Zeitung".

Kandydatury Rosyjskiego Komitetu Wyborczego.

Jak nam donoszą Rosyjski Komitet Wyborczy, w skład którego wchodzi Rosyjskie Zjednoczenie Narodowe (R. N. O.) oraz Komitet Wyborczy Starcobrzedowców, ułożył już swoje państwowe listy wyborcze do Sejmu i Senatu.

Na czele listy sejmowej figurują p.p. dr. P. Korol, B. Lelewski Kandydatura b. posła H. Serebrjannikowa umieszczona jest na czwartem miejscu listy.

Na czele listy senackiej figuruje kandydatura p. G. Maica.

Listy okręgowe Ros. Komitetu Wyborczego nie zostały jeszcze ostatecznie ułożone i kolejność figurujących na nich kandydatur ulega ciągłym zmianom. (jw)

Łucka Kurja Biskupia popiera Blok Współpracy z Rządem.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Kurja Biskupia w Łucku wydała odezwę do duchowieństwa djecezji łuckiej, w której wzywa duchowieństwo do czynnej akcji wyborczej w celu przeprowadzenia na Wołyniu Polaków katolików w jak największej ilości. Odezwa wzywa do niegłosowania na listy, na których oprócz Polaka umieszczony jest również poseł innej narodowości. Jeżeli Polacy głosowsć będą na listy mieszane, to wówczas ludzie innej narodowości i wyznania będą decydowali o losach Polaków na Wołyniu.

Podkreślić należy w odezwie Kurji Biskupiej na Wołyniu dążenie do poparcia akcji wyborczej pro-rządowych komitetów.

Dzielnicow eKomitety Bloku Współpracy z Rządem w Wilnie.

W ubiegłą niedzielę, dnia 22 b. m. odbył się szereg żebrań dzielnicowych B. B. W. R. na których zostały zorganizowane dzielnicowe komitety wyborcze. I tak: na Popławach, Subocz 65 b. zarząd komitetu wybrano w następującym składzie: Gryszkiewicz Antoni prezes, Radzicki Zygmunt wiceprezes, Kłosowski Archimedes sekretarz. W dzielnicy Łosiówka, Chełmska 48 wybrani zostali: Karpowicz Antoni prezes, Czubiński Jan—wiceprezes, Tunkiewicz Józef—sekretarz, Bykowski Piotr. Na zebraniu we wsi Bołtupie do zarządu komitetu weszli: Rudomino Antoni—prezes, Sawicki Edward—wiceprezes, Rokicki Aleksander—skarbnik, jako członkowie: Kiziniewicz Michał, Czetyrko Wiktor, Sztęger Aleksander, Bereznowski Feliks. Wszędzie zebrania zakończyły się jednomyślnem opowiedzeniem się za akcją Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i długotrwałemi okrzykami na cześć rządu Marszałka Piłsudskiego.

Prowincja za współpracą z Bezp. Bl. Współpracy z rządem.

Dnia 6 stycznia w Podbrodziu powstał Obywatelski Komitet Wyborczy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, do prezydjum którego weszli Rożnowski Kajetan, jako przewodniczący, Duchnowicz Michał Gieszczyński Józef, jako zastępcy, Maliszewski Rajmund, jako sekretarz, Rackiewicz Ignacy, Młynarczyk Jan i Rackiewicz W. jako członkowie.

W ubiegłą niedzielę 22 stycznia odbył się przy udziale delegatów Komitetu wiec, na który licznie się stawili mieszkańcy Podbrodzia i wsi Bojarele. Po dłuższem przemówieniu przewodniczącego p. Rożnowskiego, który przedstawił zebranym ogólnym sytuację polityczną oraz cel i zadania B. B W. R. i po dyskusji, w której podkreślano jednomyślnie konieczność zgrupowania się dokoła BBWR. zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

„My, mieszkańcy miasta Podbrodzia i wsi Bojarele zabrani na wiecu w dniu 22 stycznia r. b., uznając wielkie i doniosłe prace Marszałka Piłsudskiego dla dobra naszej Ojczyzny oraz powstanie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem dla zrealizowania zamierzeń Marszałka Piłsudskiego i przeprowadzenia do Sejmu i Senatu ludzi czystego sumienia i ideowej pracy jednogłośnie wynosimy uchwałę o przystąpieniu do BBWR. i postanawiamy dołożyć wszelkich starań do pracy nad skonsolidowaniem całego społeczeństwa dla oddania głosu w dniu wyborów tylko na listę BBWR".

Pozatem uchwalono wśród burzliwych oklasków wysłać do Marszałka Piłsudskiego depeszę hołdowniczą.

W dniu 21-go b. m. odbył się w Mołodecznie zjazd nauczycieli szkół powszechnych pow. mołodeczańskiego przy udziale 140 nauczycieli. Zjazd wypowiedział się jednogłośnie za czynnem poparciem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem oraz uchwalił wysłać depeszę hołdowniczą do Pana Marszałka Piłsudskiego następującej treści: Marszałek Polski, Józef Piłsudski, Belweder, Warszawa. Zjazd 140 nauczycieli szkół powszechnych pow. mołodeczańskiego obradujący w dniu 21-go stycznia b. r. śle Ci, Pierwszy Marszałku, Twórco i ratowniku Polski wyrazy głębokiego oddania oraz staje, jako karny oddział armji pracy państwowo-twórczej pod Twym przewodem. Prezydjum Zjazdu.

* * *

Z Mołodeczna donoszą nam dalej: Po nie udaniu się akcji bloku polsko-katolickiego, którego wiec zakończył się uchwałą poparcia Bloku Współpracy z Rządem nastąpił wyżej wspomniany zjazd nauczycielstwa ludowego. Równocześnie Towarzystwo Pracy Społecznej jednoczące 96 lokalnych organizacyj społecznych pow. mołodeczańskiego zgłosiło już oficjalnie przystąpienie do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Fakty te i inne świadczą, że B. B. W. R. ma jedyne i wyłączne szanse w naszym powiecie. Urządzonych na terenie powiatu mołodeczańskiego przez „Wyzwolenie" kilka wieców zakończyło się zupełnem fiaskiem ich organizatorów.

* * *

W pow. oszmiańskim odbył się przy udziale 60 uczestników zjazd ziemian, który wypowiedział się za B. B. W. R.

* * *

W Nowo-Wilejce odbyło się w dniu wczorajszym zebranie Partji Pracy urządzone na terenie fabryki Possela. W wiecu uczestniczyło około 500 osób. Przebieg zebrania był nacechowany wyjątkową przychylnością i sympatją w stosunku do rządu. Powzięto odpowiednie uchwały oraz wysłano depesze do Prezydenta Rzeczypospolitej i Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego. Na zebraniu tem starał się początkowo bruździć niejakiś Dziedziul, członek lewicy P. P. S., którego przemówienie jednakże wygwizdano i zagłuszono tupaniem, tak, iż zmuszony był opuścić zebranie.

* * *

W pow. wilejskim odbyło się w Turgielach zebranie Partji Pracy w dniu wczorajszym z wielkiem powodzeniem.

* * *

Z inicjatywy p. Mieczysława Popławskiego zostały zwołane dwa zebrania przedstawicieli instytucyj i organizacyj, działających na terenie powiatu wołkowyskiego.

Na skutek przemówienia p. Popławskiego o roli, jaką odegrał rząd Marszałka Piłsudskiego powstał powiatowy komitet wyborczy Bloku Współpracy z Rządem, do którego zgłosili akces: nauczycielstwo szkół powszechnych, Partja Pracy, Związek Narodowy Rzeczypospolitej, Związek Strzelecki, Kasa Spółdzielcza, Spółdzielnie miejscowe, kolejarze.

Poza Blokiem Współpracy z Rządem poważniejszej akcji przedwyborczej na razie nikt jeszcze nie rozwija. (wp).

Giełda wileńska z dn. 24 I. b. r.

Banknoty. Dolary St. Zjedn.	8.86½
Czeki i wpłaty Londyn	43,50—43,43
Ruble złote	4,71—4,70—
8% L. Z, Państw. B. Rolnego (zł. 100)	93 —
Dolarówka, 5 dol.	64—63 75
Listy zastawne Tow. Kred. m. Wilna	63,—
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk	100,—
Akcje Wilenskiego B-ku Ziemsk.	151,—
Akcje Banku Polskiego (zł. 100)	153,50
Dolary	8,885—8633
Holandja	359,60—359,70
8% ziemskie	83,00
4½ % ziemskie	58 25—58,00
4% warszawskie	66,25—67,00
Dolary	8,85—8,90

Giełda warszawska z dn. 24. I. b. r.

CZEKI:

Londyn	43,45—43,34
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,03—34,94
Praga	26.415—26,35
Szwajcarja	171,70—171.27
Wiedeń	125,65—125,34
Włochy	47,20—47,08

PAPIERY PROCENTOWE:

Dolarówka	62,50—62,25
Pożyczka kolejowa	102,00
5% pożyczka konwersyjna	66,75
Konwersyjna kolejowa	61,00
Listy Banku Gosp. Kraj.	93,00

KRONIKA.

Wtorek **24** stycznia

Dziś: Tymoteusza B.
Jutro: Nawr. św. Pawła.
Wschód słońca—g. 7 m. 26
Zachód „ g. 15 m. 37

Dyżury aptek w dn. 24 b. m.

Miejska—Wileńska 23.
Chomiczewskiego—W. Pohulanka 19.
Ottowicza—Wielka 49.
Chróścickiego—Ostrobramska 25.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 23. I. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 771. Temperatura średnia —10° C. Opad w milimetrach 0,1. Wiatr przeważający południowo-wschodni. Pochmurno. Śnieg Minimum na dobę—12° Cels.

Tendencja barometryczna — spadek ciśnienia.

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W dniu 23 b. m. p. wojewoda wileński przyjął między innemi generała Popowicza, inspektora d-ra Hryszkiewicza, gen. Osikowskiego, oraz delegację komitetu zjazdu b. wojskowych Ziemi Kowieńskiej.

Urzędowo komunikują nam, że dzisiaj, we wtorek 24 b. m. p. wojewoda wileński nie będzie przyjmował interesantów.

— **Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego** p. Stanisław Łączyński powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej**. We czwartek 26 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym:

1) Sprawa ustalenia niektórych podatków na okres budżetowy 1928/29 r.

2) Wniosek w sprawie podwyższenia wynagrodzenia członkom Komisji Szacunkowej za oszacowanie lokali.

3) Wnioski w sprawie przeniesienia kredytów z jednych paragrafów budżetu na 1928/29 r. do innych.

4) Wniosek upoważnienia Magistratu do czasowego (zwrotnego) użycia 50.000 zł. z funduszu inwestycyjnego robót kanalizacyjnych na potrzeby Wydziału Elektrycznego.

5) Projekt statutu opłat administracyjnych.

6) Sprawa ustalenia jednorazowego subsydjum szkołom dokształcającym.

7) Sprawa podwyższenia uposażenia służby szkolnej.

8) Sprawa pociągnięcia do udziału w kosztach budowy i utrzymania dróg przedsiębiorstw, utrzymujących z tych dróg szczególne korzyści.

9) Sprawa zmiany taryfy opłat w rzeźni miejskiej.

10) Sprawa zmiany taryfy opłat za oględziny mięsa i stemplowanie na stacji weterynaryjnej.

11) Sprawa ustalenia godzin handlu w zakładach szynkarskich.

12) projekt przepisów sanitarno-porządkowych dla mieszkańców m. Wilna.

13) Dodatkowe wybory do Komisyj Obwodowych (Wyborczych).

14) Wniosek w sprawie umorzenia powództwa przeciwko skarbowi państwa o eksmisję z domu przy ul. Subocz 17.

15) Sprawa przebudowy lodowni w rzeźni miejskiej i stacji weterynaryjnej z kredytów renowacyjnych budżetu na 1927/28 r.

16) Podanie firmy „Erickson" o umorzenie kary wadjalnej. (s)

ADMINISTRACYJNA

— **Kto winien legalizować liczniki energji elektrycznej.** Do Urzędu Miar zgłaszają się często osoby prywatne w celu zalegalizowania liczników energji elektrycznej, które po zbadaniu okazują się nieodpowiednie. Za zbadanie liczników Urzędy Miar pobierają opłatę jak za legalizację. Wobec tego Okręgowy Urząd Miar pragnąc oszczędzić tego rodzaju interesantom zbędnych kosztów i kłopotów informuje:

1) liczniki niesprawdzone i niezalegalizowane (t. znaczy nie posiadające plomb legalizacyjnych) nie mogą być włączane do sieci;

2) nie należy kupować liczników niezalegalizowanych, gdyż najczęściej są one nierzetelne i przy zgłoszeniu do legalizacji odrzucone;

3) liczniki legalizować powinien ten kto je sprzedaje, nie zaś ten kto nieświadomie je kupuje.

— **Rejestracje obwodów łowieckich.** Jak się dowiadujemy starostwo na powiat wileńsko-trocki przystąpiło do rejestracji obwodów łowieckich. Właściciele własnych terenów łowieckich o obszarach co najmniej 100 ha ciągłej przestrzeni, mający zamiar uprawiać osobiście lub wydzierżawić polowanie już w sezonie od 1.III r. b. powinni najdalej do 31 b. m. złożyć podanie w urzędzie gminnym o zarejestrowanie terenów.

Właściciele mniejszych terenów tworzyć mogą obwody łowieckie wspólne.

Polowanie na terenach nie zarejestrowanych, jako obwody łowieckie będzie z dniem 1.III b. r. karane grzywną do 200 zł. lub aresztem do 4 tyg. Tej samej karze ulegnie: 1) kto poluje bez karty łowieckiej i 2) kto poluje w cudzym obwodzie łowieckim bez zgody właściciela.

WOJSKOWA

— **Powrót z urlopu**. Onegdaj powrócił z urlopu i objął urzędowanie szef sztabu 6 brygady KOP-u kpt. H. Słabicki. (s)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Egzamin dla eksternów z kursu sześciu klas gimnazjalnych** rozpocznie się 20 lutego 1928 r. w gmachu gimnazjum państwowego im. Adama Mickiewicza w Wilnie, Dominikańska 3—5. Podania i załączniki: życiorys własnoręcznie napisany, metryka urodzenia, posiadane świadectwa szkolne, dwie nienaklejone fotografje i trzydzieści złotych, jako opłatę za egzamin, należy kierować do dnia 10 lutego 1928 r. na ręce przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej p. Henryka Łukaszewskiego, nauczyciela gimnazjum państwowego im. Adama Mickiewicza w Wilnie.

Z KOLEI.

— **Inspekcja kolei.** Dziś rano wyjeżdża na inspekcję linii Wilno—Święciany prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Staszewski. (s)

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Otwarcie i poświęcenie lokalu stacji opieki nad matką i dzieckiem.** W ubiegłą niedzielę na Zwierzyńcu przy ul. Fabrycznej 32 odbyło się uroczyste otwarcie i poświecenie lokalu ochrony i stacji opieki nad matką i dzieckiem. Uroczystości poświęcenia lokalu w obecności przedstawicieli władz administracyjnych z p. wojewodą Wł. Raczkiewiczem na czele, dokonał J. E. biskup Bandurski, witając w krótkiem, lecz treściwem przemówieniu 12-tą zrzędu na Wileńszczyźnie tego rodzaju placówkę społeczną, niezbędną dla roztoczenia opieki nad matką i wychowaniem zdrowego fizycznie i moralnie młodego pokolenia. J. E. złożył w końcu serdeczne podziękowanie Komitetowi Pań, które podjęły tak doniosłą dla interesów państwa akcję.

W imieniu władz administracyjnych w krótkich słowach powitał nową placówkę p. wojewoda Raczkiewicz, składając zarazem podziękowanie Zarządowi Związku Pracy Społecznej Kobiet za ofiarną pracę na niwie społecznej. (S).

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Strajk krawców.** Onegdaj zastrajkowali krawcy, pracujący dla sklepów w halach miejskich. Żądają oni podwyższenia dotychczasowych zarobków. (s)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Z Wil. T-wa Lekarskiego.** Dnia 25 b. m. o godz. 20-ej odbędzie się zwyczajne posiedzenie Wil. T-wa Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa 24).

Porządek dzienny: 1) Dr. Obieziерski — „O znaczeniu ruchu migawkowego strzępków jajowodu w przesuwaniu jajka do macicy". 2) Dr. Mahrburg — „Badania anatomo-patologiczne nad zaburzeniami odżywiania u niemowląt. 3) Sprawy administracyjne.

— **Walne zebranie Zw. Zawodowego Muzyków.** Związek Zawodowy Muzyków R. P. Oddz. Wileński urządza dnia 26 stycznia r. b. walne zebranie w lokalu Zw.—Literacki 9.

Pierwszy termin o godz. 11-ej, drugi — o godz. 11 m. 30.

— **Związek Oficerów Rezerwy** wzywa wszystkich członków na zebranie informacyjne w dniu 29 stycznia b. r. o godzinie 11-ej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— W piątek 27 b. m. w lokalu Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33) o godz. 8 wieczorem inżynier Ignacy Olszewski wygłosi odczyt o meljoracji bagien Wileńszczyzny, obszar których przekracza pół miljona hektarów. Przeistoczenie tych nieużytków w łąki i orne pola ma ogromne gospodarcze znaczenie dla naszego kraju, gdyż podnosząc dobrobyt ludności, jednocześnie da możność przeprowadzenia reformy rolnej bezboleśnie i bez nadwątlenia produkcji. Spodziewać się należy, że ciekawy ten temat skusi na odczyt licznych słuchaczy, którym gospodarcze interesy kraju nie są obojętne.

Wejście bezpłatne.

ZJAZDY.

— W niedzielę 22 b. m. rozpoczął się zjazd lekarzy powiatowych województwa wileńskiego. Zjazd otworzył w obecności Inspektora Departamentu Zdrowia dr. Hryszkiewicza pan wojewoda Raczkiewicz podkreślając w dłuższem przemówieniu znaczenie Zjazdu dla pracy nad podniesieniem stanu zdrowotności województwa i dał wytyczne tej pracy na najbliższą przyszłość. Obrady Zjazdu odbywały się w Urzędzie Wojewódzkim i ukończone zostały w poniedziałek 23 b. m.

ARTYSTYCZNA.

— **XXIX Środa Literacka** odbędzie się dnia 25 b. m. w sali bibljoteki Sztuk Pięknych U S. B. ul. Św. Anny 4. Jako prelegentka wystąpi docent dr. Stefanja Zahorska, która wygłosi odczyt na temat: „Film a życie współczesne". Wstęp wyłącznie za okazaniem zaproszenia, które nabywać można u p. T. Szeligowskiego, Bakszta 10 m. 1, telefon 78.

ZABAWY.

— **Bal studentów Żydów.** Dnia 4. II. b. r. w Sali Klubu Handl. Przemysłowego Mickiewicza 33 odbędzie się VIII. Tradycyjny Bal Akademicki urządzony przez Stow. Wz. Pom. Stud. Żydów U. S. B.

— **Bal Akademicki.** IX-ty doroczny Bal Akademicki, zapowiadający szereg niespodzianek i niebyle jakie atrakcje, odbędzie się w dniu 2-go lutego r. b. w salonach Kasyna Garnizonowego.

Wydział Sztuk Pięknych przystąpił już do prac dekoracyjnych celem uświetnienia powyższego wieczoru karnawałowego.

Młodzież akademicka dokłada usilnych starań, by był to najświetniejszy i najszykowniejszy bal. Zaproszenia na powyższy bal nabywać można w najbliższych dniach u pp. gospodyń.

— **Doroczna Reduta Artystyczna** artystów Teatru Polskiego odbędzie się dn. 28 stycznia r. b. w salonach Kasyna Oficerskiego. Protektorat objął dorocznym zwyczajem p. wojewoda Władysław Raczkiewicz.

Komitet organizacyjny przystąpił już do rozsyłania zaproszeń.

RÓŻNE.

— **O budowę pawilonu wystawowego** Na ostatnio odbytem posiedzeniu Komitetu Wystawy Targów Północnych, uchwalono wznieść dla celów wystawowych pawilon o 2000 mtr. powierzchni.

Pawilon wystawowy według projektu Komitetu, zostałby wzniesiony w miejscu gdzie w chwili obecnej mieszczą się garaże samochodowe wojskowe, przy ulicy Królewskiej. W związku z tym projektem zostali wydelegowani przedstawiciele Komitetu Wystawy do D. O. K. III. celem wyjednania u władz wojskowych zezwolenia na budowę i usunięcia garażów wojskowych.

Listy do Redakcji.

W odpowiedzi na złośliwy artykuł, jaki ukazał się w „Dzienniku Wileńskim" z dnia 13. I. r. b. Nr. 10 — pod adresem Ochotniczej Straży Ogniowej w Dziewieniszkach zarząd tejże Straży podaje do publicznej wiadomości, że za pracę przy ostatnim pożarze, w której pan „S" dopatrywał się braku karności i wyćwiczenia fachowego — Straż nie ponosi żadnej odpowiedzialności. Jeżeliby ktoś uporczywie w ostatniej akcji pożarowej naszej Straży chciał się dopatrywać jakichkolwiek niedyspozycyj — temu odpowiemy. iż strażacy zasłużyli raczej na pochwałę, pracując w nader trudnych warunkach. Po pierwsze w chwili wybuchu pożaru nie można było dostać koni do sikawek, a nikt ze strony miarodajnych czynników w tej sprawie nie ułatwił nam tego zadania, a gdy wreszcie udało się konie zdobyć— pożar opanował już cały budynek. Sikawka stanęła szczęśliwie przy ogniu, ale beczki z wodą musieli ciągnąć sami strażacy. Nawet nikt z tłumu straży nie dopomagał. Tego pan „S" nie widział. Widział natomiast, że tempo sikawki nierówne, ale nie, że woda w wężach zamarzła (przy 17° R.), co czyniło sikawkę prawie nieużyteczną. W dodatku tłum gapiów, jaki się zbiegł — czynił w akcji ratowniczej straży wielkie trudności, wyrywając np. z rąk strażaków bosaki, a niektórzy posuwali się nawet do tego, że rzucali na strażaków butelkami i kamieniami—co musieliśmy skierować na drogę sądową. W dalszym ciągu p. „S" nie widzi fachowego kierownictwa Straży w Dziewieniszkach. Odpowiemy mu na to, że badanie fachowości naszego naczelnika nie leży w jego kompetencji. Aby go jednak na tym punkcie uspokoić donosimy, że naczelnik Straży posiada dyplom z ukończonego kursu kwalifikacyjnego. Panu „S" radzimy też szczerze wstąpić do Straży i powiększyć szeregi poświęcających się dla dobra publicznego pracowników; będzie to lepsze niż przemyśliwanie nad tem, w jaki sposób złośliwie oczernić pożyteczną organizację.

Łabecki-Łuski
naczelnik Straży.

Teatr i muzyka.

— **„Reduta“ na Pohulance. „Niewierny Tomek“.** W środę o godz. 20-ej komedja stylowa Ign. Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek“.

— **„Fircyk w zalotach“.** W czwartek o godz. 20-ej wznowienie komedji Fr. Zabłockiego „Fircyk w zalotach“.

— **„Uciekła mi przepióreczka“.** W sobotę komedja St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“.

— **Koncert Szymona Goldberga** zapowiedziany na dzień 24 b. m. nie odbędzie się z powodu nagłej choroby artysty i zostaje przełożony na dzień 27 b. m. o godz. 8 min. 15 wiecz. w sali Teatru Reduta na Pohulance. Bilety zachowują swą ważność na koncert piątkowy.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia“).** Dziś w dalszym ciągu dowcipna groteska Molnara „Złodziej i jego mecenas“.

— **Piątkowa premjera.** W piątek po raz pierwszy grana będzie ostatnia nowość teatrów europejskich i amerykańskich „Szkoła wdzięku“.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
WTOREK 24 stycznia.

16.35. Gazetka radjowa.
17.20. „Kryzys współczesnego malarstwa“ odczyt z działu „Sztuka“ wygłosi docent Wolnej Wszechnicy w Warszawie dr. Stefanja Zahorska.
17.45. Koncert orkiestry dętej 1 p. p. Leg. pod dyr. kapelmistrza Feliksa Koseckiego.
19.00. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.05. „Nasz Prezydent“ odczyt pióra Antoniego Bohdziewicza wygł. w języku litewskim Bohdan Kościałkowski.
19.30. Transmisja z Katowic opery D'Alberta „Niziny“.

ŚRODA 25 stycznia.

16.35. Gazetka radjowa.
17.05. Komunikat dla rolników.
17.25. Kwadrans akademicki.
17.45. Audycja dla „Jak zagrać komedyjkę bez słów“ opowie Wróżka—Dzieciolubka.
18.10. Koncert orkiestry pod dyr. prof. Al. Kontorowicza.
19.00. Rozmaitości, oraz sygnał czasu.
19.10. „Nauczanie śpiewu w szkole powszechnej“ odczyt z przykładami wygł. instr. śpiewu Kur. Okr. Szk. Wil. Bronisława Gawrońska.
19.35. Pogadanka radjotechniczna.
20.30. Transmisja z Wilna: „Widma“ Moniuszki.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji St. Georges'a.

Radjowy kwadrans akademicki w Wilnie.

Radjostacja Wileńska, w dążeniu do zacieśnienia żywego kontaktu z młodzieżą akademicką, wprowadziła stały „Kwadrans akademicki Bratniej Pomocy Uniwersytetu Stefana Batorego“. Co środę studenci wygłaszają żywą gazetkę, zawierającą krótkie artykuły, recytacje, feljeton humorystyczny i komunikaty z życia akademickiego. „Kwadrans akademicki“, urozmaicony djalogami, satyrą i śpiewem, prowadzony jest z werwą i bez banalności przez komitet studencki.

Odczyt o filmie.

W najbliższą środę dn. 25 b. m., przybędzie do Wilna docentka Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, dr. Stefanja Zahorska. Znana pisarka z zakresu krytyki artystycznej i doskonała prelegentka, wygłosi odczyt o estetyce kina w sali Wydz. Sztuk Pięknych U. S. B. ul. św. Anny 4, w środę o godz. 8 wiecz.

Niezależnie od tego, dr. Zahorska będzie mówiła przez radjo „O kryzysie współczesnego malarstwa“ we wtorek 24 b. m. o godz. 17.20.

Na wileńskim bruku.

— **Tragedja urzędniczki z Radomia.** W dniu wczorajszym na ul. Koziej, przechodzący policjant zauważył leżącą kobietę ze słabemi oznakami życia. Jak się okazało otruła się ona esencją octową. W znajdującej się przy niej torebce znaleziono paszport na imię Zofji Grzybowskiej, urzędniczki z Radomia. Przewieziona do szpitala żydowskiego młoda samobójczyni o godz. 1-szej zmarła.

W sprawie tej władze policyjne wszczęły dochodzenie.

— **Niezwykła kradzież w kinie „Eden“.** Z lokalu kina „Eden“ skradziono 5 kil. czekolady, 75 zł. w gotówce oraz automat zręczności, wart. 1000 zł. Powiadomiona o powyższem policja wszczęła niezwłocznie poszukiwania, które doprowadziły do ujęcia sprawcy w osobie Mikołaja Kodzia. Skradzioną maszynę odnaleziono.

— **Podrzucono odrazu trzech.** W bramie domu Nr. 1. przy ul. Końskiej, znaleziono podrzucone 3-je dzieci w wieku lat: 6, 4 i $1\frac{1}{2}$. Przy dzieciach była kartka, w której podano ich imiona i wiek.

Na prowincji.

— **Skutki kłótni.** We wsi Obrób Brzezwecki, gm. głębockiej, powstała kłótnia, w czasie której Stefan Zakrzewski i jego syn Stefan—zadali ciężkie uszkodzenie ciała siekierą Marcinowi Kozłowowi. Kozłowa odwieziono do szpitala w Głębokiem w stanie beznadziejnym. Zakrzewskich zaaresztowano i przekazano władzom sądowym.

SPORT.

Walne zebranie A. Z. S

Niniejszem podaje się do wiadomości wszystkich członków Akademickiego Związku Sportowego, że w piątek dnia 27 I—28 r. o godz. 19.30 odbędzie się doroczne walne zebranie Związku. W razie braku quorum zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 20-ej i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Ze względu na szereg ważnych spraw, które mają być omawiane, zarząd główny uprzejmie prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

St. Moritz przed Olimpjadą Zimową.

Szwajcarja i miasto jej St. Moritz uczyniły wszystko, aby odpowiedzieć godnie honorowi urządzenia II Igrzysk Zimowej Olimpjady. Wszystko tu żyje tylko tą myślą. Przygotowano już 1000 pokoi dla zawodników. Koleje żelazne przystosowały swoje rozkłady dla potrzeb Olimpjady, obniżając do minimum koszty przejazdów pasażerskich.

Hotele są zaopatrzone w prowizję, nieodzowną dla tysięcy gości. Ceny będą również zupełnie dostępne.

Skocznia olimpijska.

200.000 franków, wydane na ulepszenie skoczni olimpijskiej w St. Moritz, nie zostały wydane napróżno. Skocznia jest rzeczywiście imponująca i odpowiada wszelkim wymaganiom w tym względzie. Naokoło terenów narciarskich wznoszą się wygodne trybuny, mogące pomieścić tysiące widzów. Szwajcarzy twierdzą, że na skoczni olimpijskiej w St. Moritz padną w tym roku nowe rekordy światowe w skokach, gdyż skocznia daje wielkie szanse na takie rekordy.

Przygotowania olimpijskie w Austrji.

Austrja pomalutku załatwia swe kłopoty przedolimpijskie. Rząd przyznał Austrjackiemu Komitetowi Olimpijskiemu subsydjum w sumie 25 000 szylingów na przygotowanie ekspedycji olimpijskiej, oraz przyrzekł, iż sprawą treningów zawodników zajmie się jeden z nauczycieli akademji wychowania fizycznego.

Jak widać z tego, Austrja jest w przygotowaniach przedolimpijskich mocno zapóźniona i dała się wraz z szeregiem innych państw ubiec Polsce, która od szeregu już miesięcy planowo i energicznie prowadzi akcję przygotowania do Igrzysk Olimpijskich.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

Norwescy mistrzowie na Zimowej Olimpjadzie.

W przewidywaniach, kto będzie zwycięscą w olimpijskich zawodach narciarskich świat cały zupełnie zgodnie oddaje palmę pierwszeństwa bezkonkurencyjnym Norwegom. Szykują oni do St. Moritz liczną i doskonałą ekspedycję, na której czele stoją mistrzowie, znani ze zwycięstw na Igrzyskach Olimpijskich 1924 roku w Chamonix.

Przedewszystkiem więc w biegu na 50 klm. i w zawodach złożonych (bieg i skok) startować będzie sławny narciarz Thorleif Haug, który w 1924 r. zajął pierwsze miejsce w biegu na 50 klm. w czasie 3 g. 44 m. 32 s., w biegu na 18 klm. w czasie 1 godz. 14 m. 31 s., w skokach trzecie miejsce z notą 18 i odległością 44, 5 i 44 m. oraz w zawodach złożonych też pierwsze miejsce.

Nie braknie także imponującego skoczka Tullin Thams'a, który w Chamonix skacząc w konkursie zajął pierwsze miejsce długością skoku 49.49 m. zaś poza konkursem pobił rekord światowy, skacząc na odległość 58,5.

Rozmaitości.

Skąd pochodzi barbarzyński zwyczaj skalpowania?

Prezydent miasta Chicago przyjął niedawno delegację plemion indyjskich, która zgłosiła protest przeciwko tekstowi historycznych podręczników szkolnych, wpajających w dzieci amerykańskie przekonanie, że skalpowanie wrogów jest wojennym obyczajem czerwonoskórych. W rzeczywistości zaś, nie ulega już dzisiaj żadnej kwestji, że inicjatorami tych okrócieństw byli biali przybysze, którzy żądali od Indjan przynoszenia owych krwawych trofeów, jako dowodu, iż nieprzyjaciel został istotnie wytępiony. Jeszcze jedna plama na kartach dziejów pierwszej kolonizacji europejskiej!

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ“
Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX“
UL. ŚW. IGNACEGO 5. WILNO.
Telefon Nr 5—93
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.
CZASOPISMA,
KSIĘGI RACHUNKOWE,
KSIĄŻKI I BROSZURY,
TABELE, BILETY, PLAKATY.
DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE.
WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Humor.



Dobre serce.

— Co to, płaczesz? przecież sama wymówiłaś miejsce...

— Tak, żal mi tej dziewczyny, która tu przyjdzie po mnie.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Od dnia 20 do 24 stycznia 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy: **„Wilki Morskie“** — (**Na bezkresach Atlantyku**) dramat w 8 aktach, osnuty na tle powieści Sary P. Mac Lean Green p. t. „Cap Cod Folks“. W rolach głów.: **Renee Andree i Barbara Betford.** NAD PROGRAM: **„JA SIĘ BOJĘ!“** — komedja w 8 akt. Przygody młodzieńca, który musiał odbyć lot na aeroplanie nie mając pojęcia o lotnictwie. W poczekalni koncerty radjo. Ostatni seans o godz. 10. Początek seansów o godz. 4. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Cena biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. 243

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

Dziś uroczysta premjera! Film, o którym mówić będzie Wilno! Najpotężniejsze arcydzieło wszechświatowej sławy „Świat w płomieniach“. Film, który oszałamia! Potęga wrażeń! W roli głównej **DOLORES DEL RIO**, niezapomniana „Katjusza Masłowa“ z filmu „Zmartwychwstanie“. Ten film—to wielka manifestacja życia! Film, przewyższający „Wielką Paradę“ zarówno rozmachem i ogromem scen zbiorowych! Prawdziwe oblicze wojennego frontu. Podobnych scen nie widzieliśmy w żadnym filmie. Arcysensacja 1928 roku! Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15. 266



NASIONA
warzywne, kwiatowe i gospodarskie
z pierwszorzędnych plantacyj krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania — poleca
Edmund RIEDL skład nasion
Lwów, ul. Rutowskiego 3.
Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie. 262 2

Dr. Suszyński
Spec. choroby weneryczne, niemoc płciowa, skórne. Przyjm. od 9—12 i 4—7.
Ul. Mickiewicza 30.
W.Z.P. 1 6344-15

DOKTÓR MEDYCYNY
A. Cymbler
Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, słońce górskie.
Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 10—2 i 4—7. 6345 27

Kawiarnia Jadłodajnia „Królewianka“
ul. Królewska Nr. 9.
Śniadania, obiady, kolacje. Obiad z 2-ch dań z chlebem 1.20. Abonament miesięczny zł. 30.—. Zakąski zimne i gorące. Piwo. Gabinety. 187-9

Sklep „Okazja“
Wilno, ul. św Jańska 8.
Kupno i sprzedaż: MEBLE, DYWANY, ANTYKI, Lombardowe kwity i różne rzeczy. Szacunek rzeczy bezpłatnie. Dla kupna rzeczy wyjeżdżam na prowincję. Zawiadamiać list. 6150-25

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1 go lutego 1928 roku o godz. 12-ej odbędzie się w Magazynie Zasobów Dyrekcji na st. Wilno Towarowa sprzedaż przez licytację kożuszków krótkich, krytych, używanych, t. zw. „huzarek“ w ilości 80 szt. od ceny wywoławczej 12 zł. za szt. Kożuszki te mogą być obejrzane w Magazynie Zasobów w Wilnie.

Oferent, któremu przypadnie sprzedaż, winien natychmiast wpłacić na ręce przewodniczącego licytacji kaucję w wysokości 5% zaoferowanej sumy, co winno być zaznaczone w licytacyjnym protokóle.

Wydanie kożuszków nastąpi po zatwierdzeniu protokółu licytacji przez p. Prezesa Dyrekcji. 265/2537/VI-1

D-r HANUSOWICZ
ordynator szpitala Sawicz
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie światłem Sollux i Lampo Bacha (sztuczne słońce górskie i elektrycznością (diatermia). 222
ul. Zamkowa 7, m. 1.

Poszukuje się
miejsca pobytu Ludomira Khnen Kryka, urodzonego w 1884 roku i ostatnio zamieszkałego w Częstochowie w 1911 r. Informacje uprasza się nadesłać do Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie, Zawalna 11. 264

AKUSZERKA
Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4.
W. Zdr. Nr 3093 6347

Unieważnia się
legitymację oficerską Nr. 234, wystawioną przez d-cę 5 dyw. piech. we Lwowie i rozkaz wyjazdu Nr. 016790, wystawiony przez d-cę 40 p. p. Lwów—obydwa dokumenty na nazwisko kpt. Maćkowskiego Michała z 40 pp. 260

Dr. KENIGSBERG
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 5—8.
Mickiewicza 4. Tel. 1090.
W.Z.P. 39 6346-27

„Optyiol“ zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wileńszczyźnie, wł. Bracia Olkieniccy. Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych.

„Optyk-Rubin“ Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17 telef. 10-58

Krawcowa
przyjmuje wszelkie obstalunki na płaszcze, suknie, ubrania dziecinne, bieliznę i t p. Ul. Ciasna 3, m. 4. A. W. Tamże potrzebna dziewczynka do nauki.

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim“.

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA. 36)

Kamienica za Ostrą-Bramą.

Perłowa mgła otuliła świat. Nie widać było trochę dalszych drzew, a te najbliższe majaczyły, jak widma rozchwiane, rozczochrane.

Wrony, uszczęśliwione ze słot, ale zachrypnięte srodze, porywały się raz wraz z niewidzialnego stąd brzozowego gaju za ogrodem, kołowały nad łąką i znowu zapadały, łopocząc głośno skrzydłami.

— Jakoś dziwnie ich dużo, — pomyślał Stary Pan. — Co one tam robią?

Zadowolony, że ma pretekst do urozmaicenia sobie deszczowego popołudnia, zdjął z kołka w sieni gospodarski płaszcz nieprzemakalny i ruszył w ogród prosto z werandy lipową aleją, wiodącą do furtki, do wyjścia na łąkę. Wiatru prawie nie było i deszcz wyglądał jak mocno naciągnięte struny olbrzymiej harfy, zlekka tylko drgające. W połowie alei struny te rozedrgały się na dobre i jęły tak mocno uderzać o płaszcz gumowy Starego Pana, że zmusiły do przystanięcia pod rozłożystą lipą.

Stary Pan naciągnął kaptur na twarz, że mu już tylko końce wąsów mokły. Wrony krakały ciągle i kołowały nad łąką. Poderwał się skądś wiatr, nadbiegł niespodzianie, potrącił lipę, a krople deszczowe polały się ciurkiem z najcieńszych gałązek. Stary Pan wycofał się ze swego dotychczasowego stanowiska, zlany od stóp do głowy. Woda dostała się nawet za kołnierz gumowego płaszcza, ale wiatr był tak gorący i duszny, że sprawiła przyjemność ta kąpiel.

Jednocześnie wiatr ów wyrwał duży kęs chmury jak raz u zenitu; niebo w tem miejscu zbielało i pociągło słabo świecić jakimś niewidzialnym blaskiem. Deszcz ustał na chwilę.

Stary Pan ruszył znowu ku furtce, pchnął ją, okraczył krągłą kałużę i znalazł się na łące. Mokra trawa sięgała mu po kolana, mietlice uderzały po nogach, ocierały się szczawie, w jednej chwili kamaszki były przemoczone.

Stary Pan nie zważał na to: niewiadomo poco, uparcie i wytrwale dążył do środka łąki.

Nagle wrony zawrzeszczały, zaskrzeczały, zwinęły się w krąg, obleciały łąkę dookoła raz i drugi i czarną gromadą zebrały się wszystkie nad głową Starego Pana.

Łopotały mu skrzydłami tuż przy twarzy, sięgały ku niemu dzióbami, rozczapierzały pazury i krakały nieustannie, zwołując się wzajem. Oto druga gromada zerwała się z brzozowego gaju i leciała coprędzej, jakby łup poczuła.

Stary Pan zmartwiał ze strachu, skamieniał, włosy mu dęba stanęły, zdrętwiała ręka tak, że laski nie mógł udźwignąć, by rozpędzić obrzydłych napastników. Stał i patrzył w ich obmierzłe, szeroko otwarte gardziele, w ich pożądliwe, krągłe oczyska i skołczałym językiem obracał mozolnie w ustach, by krzyknąć. Nie mógł. Wytężył wszystkie siły. Spotniał, zziajany, sprężył się cały w sobie, skoncentrował całą, rozpierzchającą się wolę. Udało się nareszcie. Własny krzyk zbudził go z odrętwienia. Odzyskał władzę w rękach, zamachnął się kijem i wrony rozleciały się z przeraźliwem krakaniem.

Stary Pan odetchnął głęboko, wyciągnął chustkę i obtarł czoło. Serce biło mocno i nierówno w skołatanej piersi. Oparł się na lasce i rozejrzał się dokoła.

Deszcz ustał zupełnie. Najciemniejsza, najposępniejsza chmura przewaliła się już poprzez niebo na drugą stronę widnokręgu. Te, które się nasuwały, były jasno perłowe. Wrony znikły, zapadły znowu w brzozowy gaj. Było cicho i sennie, jak przedtem.

Stary Pan zawrócił ku domowi. Szedł prędko i śmiał się z własnego przestrachu. Czegóż bo się lękał? Czarnych ptaków? Złej wróżby? Przystanął i zamyślił się usilnej. Z najciemniejszych głębin podświadomości wychyliło niesamowity łeb złe przeczucie. Ale zaraz zapadło z powrotem i Stary Pan roześmiał się na głos, kiwając porozumiewawczo mokrym lipom w alei.

* * *

Po obiedzie, kiedy pan Konstanty odjechał, a Steńka znowu gdzieś przepadła, poczęło ciągnąć Starego Pana ku Michałowszczyźnie.

Nie mógł się poprostu oprzeć gwałtownemu pragnieniu. Pójść piechotą ku granicom, ku Szutkowskiemu lasowi, który był zarazem bolączką i źródłem nadziei. Pójść samemu, to przecie tak blisko, czy to on raz chodził tty wiorsty?

A zresztą na prostki bliżej, jeżeli miedzami. Mokro? To i cóż? Włoży długie buty. Na kolację wróci. Dzień trwa do siewnej wieczorem. Deszcz nie padał już od dwóch godzin, na podwórzu poczęło przesychać.

Stary Pan, mijając folwarczną bramę, zawołał za sobą olbrzymiego, kudłatego Marsa, ale pies machnął ogonem, podskoczył parę razy na znak wielkiej przyjaźni i odszedł w kierunku dworu. Stary Pan ruszył za nim trzaska.

— Zostawaj, kiedyś taki.

Szedł teraz raźno polną zarosłą drogą, uważając na głębokie, pełne brunatnej wody, koleiny. Wesoło mu się zrobiło i począł nucić. Teraz dopiero był ciekawie po znajomej drodze, szukał pilnie zmian, dziwował się rozrośniętym krzakom, wybujałym laskom, tu i ówdzie konstatował brak jakiejś zagrody, lub pojawienie się nowej, jeszcze żółto, świeżem drzewem, poprzez zarośla świecącej.

Wpół drogi spotkał znajomego leśnika i zatrzymał się na krótką pogawędkę.

Poczęstował dziada papierosem, dowiedział się, że nie postarzał się prawie i że „dużo kto“ we wsi pragnie jego powrotu. (C. d. n.).

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika reki.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej.
Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“. Tow. Wyd. „Pogoń“ Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w z. Antoni Faraonowski.